Nr. 20 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok V

RZEMIOSŁO

TYGODNIK

Organ Związku Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, UL. MAZOWIECKA 1 m. 4, TEL. 665-57
KONTO P. K. O. 6066.

Warszawa, niedziela dn. 17 Maja 1936 r.

Serce Wodza Narodu u stóp Matki

Wielkie Serce Marszałka miłością przeogromną i trudami nadludzkiego żywota zmęczone — złożone zostało w pierwszą rocznicę Jego Zgonu na odpoczynek wieczny. Spoczęło u stóp Matki, na wileńskim cmentarzu, otoczone honorową strażą mogił żołnierzy poległych w walce o Wilno — ukochane miasto Marszałka.

Olbrzymia granitowa płyta, pracowicie przez rzemieślnicze ręce z wielkiego glazu wyciosana, zamknęła na wieki prochy Matki i Serce Jej Wielkiego Syna. Wystrzały armatnie i dzwony kościelne oznajmiły o tem całej Polsce. Zamarły wszystkie serca w bolesnej ciszy, kiedy to wielkie Serce — Serc, żałosnym szumem drzew i ludzkim płaczem żegnane, układano na sen nieprzerwany w Ziemi Wileńskiej, w Ziemi, dla której zawsze żywiej biło, a teraz zastygłe w martwocie śmierci, miłośnie przez nią zostało utulone. Pierwszy obywatel Rzeczypospolitej w imieniu całego narodu złożył hołd Sercu Wielkiego Marszałka, żegnając Je następującemi słowy:

„Wiemy, niema nikogo w Polsce, ktoby nie rozumiał, jak niemal cudowny w pięknie swojej treści jest akt, w dniu dzisiejszym tu w Wilnie przez nas dokonany. To co stanowiło marzenie poety, stało się rzeczywistością:

**Niech przyjaciele moi w nocy
się zgromadzą
i biedne serce moje spalą
w aloesie
i tej, która mi dała to serce —
oddadzą.
Tak matkom płaci świat gdy
proch odniesie...**

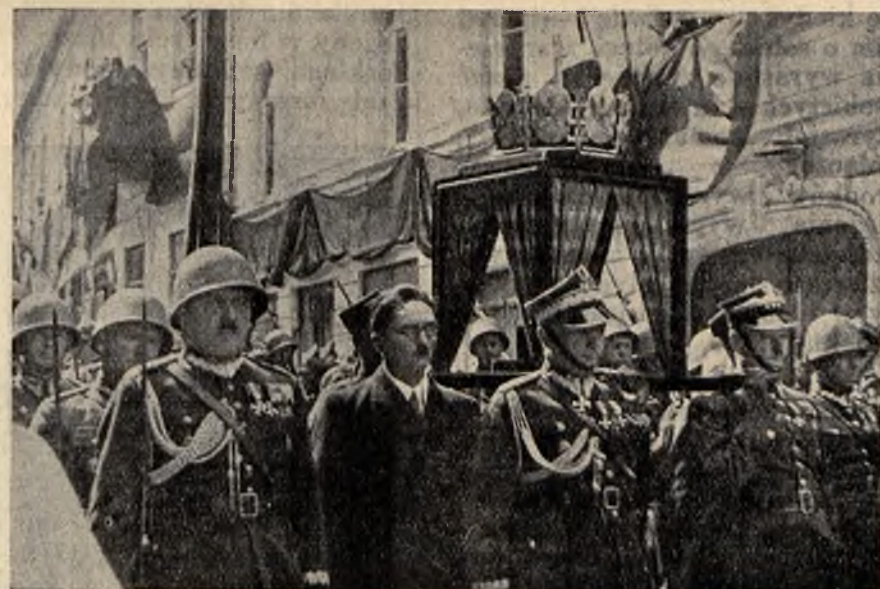
Z woli Marszałka Józefa Piłsudskiego serce jego u stóp matki spoczywa. Marzenie poety stało się rzeczywistością. Niema w tem nic dziwnego, był bowiem Józef Piłsudski całem swem życiem, czynem i myślą — realizatorem naszych snów.

Powiedział sam: Gdy palec boży ziemi dotyka, na równinach wyrastają góry i dymią, lawa gorąca wewnątrz ziemi bulgoce. I ziemia matka w bólu, we wnętrznościach, rodzi ludzi, ludzi wielkości".

A jeśli, idąc śladem Jego myśli, tajemnicę Jego własnej wielkości będziemy usiłowali rozwiązać, to niewątpliwie się stanie, że źródłem tej wielkości było nie co innego, jak właśnie Jego serce. Lwie serce — tak pełne słodyczy. Serce, przez które przeszło tyle burz, błyskawic i gromów i taka wielka miara tkliwości.

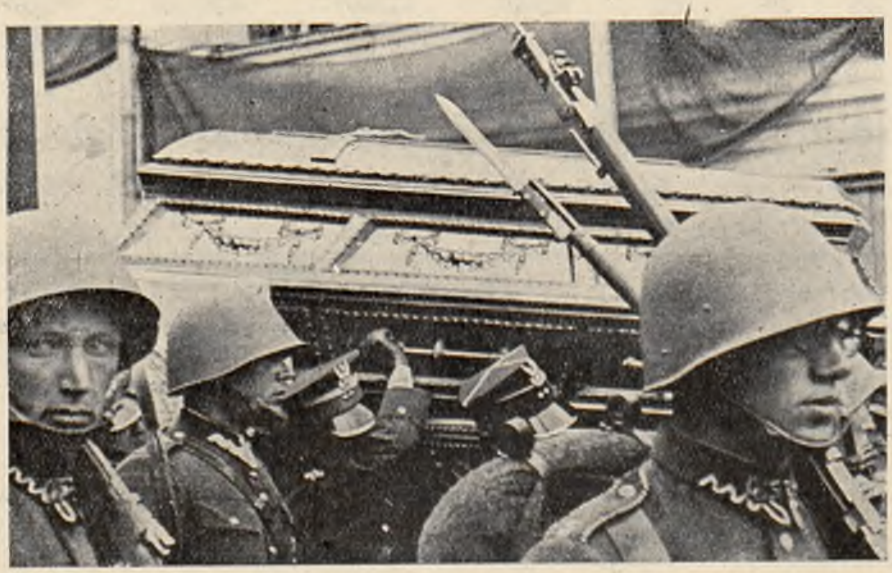
Cudem i tajemnicą tego serca było, że tyle zdołało odczuć i tyle ukochać.

Kiedy zwierzenia Józefa Piłsudskiego czytamy, uderza nas



Generałowie niosą urnę z sercem Marszałka.

i porywa wezbrany rytm przeżyć uczuciowych nieskończonych w swojem bogactwie rozmaitości, świeżości i bezpośredniości.



Trumna z prochami Matki Marszałka.

Wszystkie ważne, istotne zagadnienia rozstrzygnął sercem. Stosunek do Polski, decyzje co do własnej pracy i roli, stosunek do prawdy. „Sercem wgryzałem się kiedyś w prawdę" — mówi sam o sobie. Z potęgi wzruszenia wyrastało zrośnięcie uczuć osobistych z interesami narodu, wyrastał „romantyzm celów", połączony z „pozytywizmem środków", wyrastała „chęć zwyciężenia', wyrastało „głębokie szczęście, rzewne i ciche, nawet dziecięco naiwne płynące z wiary w idealne pierwiastki własnej kultury".

Moce uczuciowe uczyniły z Niego wielkiego twórcę. Wielkie słowa, jak „honor", „odpowiedzialność", „ofiarność" — były w jego ustach tak przekonywające, bo nasiąknięte żywą krwią ogromnego tętna uczucia. Przeżył ukochaniem polską narodową tradycję w porywach entuzjazmu i dumy pod ciosami zawodów i rozgoryczenia, w płomieniach gniewu, rozpaczy i niewiary wykuwał tętnem serca niezmłomną nadzieję. Porywał go obraz ludzi „podobnych do wulkanów'. „Całe życie walczyłem", mówi o sobie, „o szacunek dla tego, co zowią imponderabilja, jak cnota, jak męstwo i wogóle siły wewnętrzne człowieka".

„Nienawidziłem zawsze słabości" — dodaje i brzydziłem się zwyrodnieniem uczucia „w sentymentalizm bezsilności". Bezgraniczne odddanie się sercem uważa nietylko za naturalne, ale za konieczne: „Duszę weź, duszę daj" — taka jest jego polska formuła dla Wodza.

Kiedy w bieg życia Józefa Piłsudskiego wnikamy, kiedy kartę odwracamy za kartą, badamy epizod za epizodem, czyn za czynem, to jasne się staje, że o całem tem życiu rozstrzyga bezinteresowne ukochanie Polski.

Ale obok wielkich uczuć bezinteresownych, również wielkie i piękne są jego uczucia osobiste. Nie zna mowa ludzka piękniejszego hołdu dla matki od słów Piłsudskiego: „Gdy jestem w rozterce ze sobą, gdy wszyscy są przeciwko mnie, gdy wokoło podnosi się burza oburzenia i zarzutów, gdy okoliczności są pozornie wrogie mym zamiarom — wtedy pytam samego siebie, jakby matka kazała mi w tym wypadku postąpić, czynię to, co uważam za jej prawdopodobne zdanie, za jej wolę, już nie oglądając się na nic". Zaś gdzieindziej: „I pierwszą rzeczą, którą wezmę są prawa matczyne". „Matczyne łono, matczyne pieszczoty, pieściwe pieszczoty dziecka, które serce matki wyczuwa i z siebie wyrzuca. Gdy dziecko w trwodze się budzi, pierwsze spojrzenie widzi nad sobą matki schylonej, by pieszczotą gładzić dziecko, by je uspokoić. Gdy dziecko silniej zaszlocha, matka dziecko zawoła, by je uspokoić, ku sobie przywiązać i szloch w piersi zdusić. I ileż wspomnień, gdy mówię o matkach, ileż miłych wspomnień i miłych przeżyć ciągnie się ku temu, co matczyne i miłe".

A obok uczucia dla matki, jakże silnym i rzewnym jest jego uczucie dla dzieci, dla córek własnych i wszystkich dzieci wogóle. Znaliśmy jego uczucie dla bliskich i jego miłość dla swoich żołnierzy. Tutaj w tem

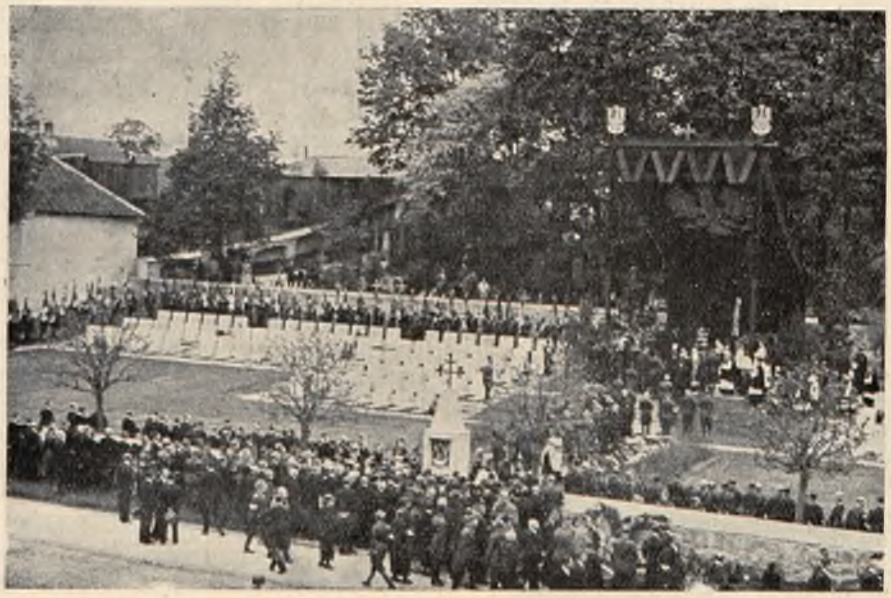


Córki Marszałka w kondukcie żałobnym, prowadzone przez generałów Rydza Śmigłego i Sosnkowskiego.

miejscu i w tej chwili jedno jeszcze jego ukochanie podkreślamy — miłość dla Wilna, dla Matki Boskiej Ostrobramskiej— „wielkiej księżny litewskiej" — „dla miłego miasta", „miłych murów... co kochać wielkość prawdy uczyły" dla „miasta symbolu naszej wielkiej kultury i państwowej ongiś potęgi'. Stwierdza on jednocześnie, że „wszystko piękno mej duszy przez Wilno pieszczone', że „uczyłem się tu przywiązaywać, uczyłem się myśleć i uczyłem się kochać'.

Słów tych starczy, aby głęboką treść, na wieki niezapomniany sens dzisiejszej uroczystości zrozumieć.

Niech idzie po Polsce, niech na zawsze dobytkiem wszystkich serc stanie się wieść, że złożyliśmy tu w Wilnie u stóp matki serce wielkiego jej syna".



Mauzoleum po złożeniu prochóro Matki i Serca Syna.

Po przemówieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, generałowie zaciągnęli przed grobowcem wartę honorową.

Przeszło dwa tysiące sztandarów oddało hołd Sercu Pierwszego Marszałka Polski — defilując przed grobowcem.

Rzemiosło reprezentowali przed stawiciele Związku Izb Rzemieślniczych R. P. i Izb Rzemieślniczych oraz Stowarzyszeń rzemieślniczych, p. p.: J. Sierakowski, B. Sikorski, Szumański, Kruk. Stark, Młynarczyk i Glapiński. Ponadto wzięli udział w uroczystości przedstawiciele wszystkich cechów wileńskich ze sztandarami.

Stolica uczciła rocznicę śmierci Marszałka przybraniem żałobnej szaty. Na wszystkich domach powiewały czarne chorągwie. Wystawy sklepowe dekorowano portretami Marszałka Piłsudskiego spowitemi w czerń. We wszystkich kościołach stolicy odbyły się nabożeństwa żałobne. Na Polu Mokotowskiem oddziały wojskowe defilowały przed wzniesieniem, na którym rok temu Marszałek Piłsudski w majestacie śmierci przyjmował ostatnią defiladę. Po południu odbyły się w stolicy akademje żałobne, które rozpoczynał werbel.

Rzemiosło Chrześcijańskie stolicy z prezesem A. Snopczyńskim na czele, uczciło pamięć Wielkiego Marszałka akademją żałobną, która odbyła się na Ratuszu o godzinie 19 m. 45.

W teatrze „Nowości" odbyła się uroczysta akademja ku czci Marszałka Piłsudskiego, urządzona przez Centralny Związek Rzemieślników Żydów w Polsce z prez. S. Glocerem na czele.

TRZECI ZJAZD RADY ZWIĄZKU IZB RZEMIEŚLNICZYCH R. P.

Trzeci kolejny Zjazd Rady Związku Izb Rzemieślniczych R. P. odbył się dnia 9 maja 1936 r. w Krakowie przy ul. Sławkowskiej L. 13 w sali Związku Rzemieślników Krakowskich. Obrady naczelnego organu Samorządu Rzemieślniczego zaszczycili swą obecnością pp. Viceminister Przemysłu i Handlu Dr. Doleżal, Vicewojewoda Krakowski Dr. Małaszyński Piotr, Dyrektor Departamentu Przemysłu i Rzemiosła w M. P. i H. Kandel, Naczelnik Wydziału w M. P. i H. Sokołowski. Viceprezydent Miasta Dr. Radyński Rudolf, Naczelnik Wydziału w Krakowskim Województwie Inż. Hampel, Radca Wyród Jan. VPrezes Izby Przemysłowo Handlowej Inżynier Skarżyński i inni. Obradom przewodniczył Prezes Rady Związku Izb Władysław Zakrzewski.

Z ramienia Zarządu Związku Izb Rzemieślniczych przybyli pp.: Prezes poseł Antoni Snopczyński, Dyrektor Bolesław Sikorski, V-Prezesi Sierakowski i Glocer, oraz członkowie: J. Altman, E. Bernatowicz, Dr. Jahoda-Żółtowski i A. Szmalenberg. Komisję rewizyjną reprezentowali pp. L. Kamler i E. Glowiczower.

W naradach uczestniczyli następujący członkowie rady: F. Grosser i St. Wieder (Białystok), J. Pietraszek i I. Gier (Brześć n/B), J. Pahlke (Grudziądz), P. Łyszczak i W. Satara (Katowice), E. Balcer (Kielce), Dr. Jahoda-Żółtowski i A. Jarosz (Kraków), M. Chodorowski i M. Lew (Lublin), G. Pammer i F. Hornung (Lwów), S. Kopczyński (Łódź), K. Reus i M. Blak (Łuck), J. Zaleski i Ch. Weltman (Nowogródek), Cz. Potocki (Poznań), M. Pozowski i M. Domiszewski (Stanisławów), B. Niemiec i S. Szmajuk (Tarnopol), Ł. Kruk (Wilno).

Z grona dyrektorów Izb Rzemieślniczych przybyli pp. K. Abłamowicz, Cz. Miller, D. Warsz, F. Bischoff, B. Szmigielski, G. Axentowicz, E. Gaertner, C. Ptasiński, Dr. A. Hamerski, I.

Kurowski, A. Kubisztal, Dr. H. Hass, K. Młynarczyk, J. Łazarewicz.

Z ramienia Naukowego Instytutu Rzemieślniczego uczestniczył dyrektor inż. W. Gordziałkowski.

Obrady zagaił Prezes Rady Związku Izb p. Władysław Zakrzewski wygłaszając następujące przemówienie:

Hasłem „Cześć Rzemiosło" zagajam posiedzenie Rady Związku Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej, które tym razem odbywamy w największym dla Polski historycznym grodzie, mieście Krakowie.

Na wstępie witam Panów przedstawicieli Rządu w osobach: Pana Wiceministra Przemysłu i Handlu Doleżala, Pana Wicewojewodę Dr. Małaszyńskiego, Pana Dyrektora Departamentu Kandla, Pana Naczelnika Wydziału w Min. Sokołowskiego, Wiceprezydenta miasta Krakowa Dr. Radzyńskiego, przedstawicieli miejscowych władz oraz wszystkich Panów, gości i kolegów, Zarząd Związku Izb Rzemieślniczych z Panem Posłem Snopczyńskim i Dyrektorem Sikorskim na czele, członków Rady Związku Izb Rzemieślniczych, jako przedstawicieli poszczególnych Izb, jak również Dyrektorów tychże Izb, panów przedstawicieli prasy oraz wszystkich tu obecnych gości.



Prezydjum Zjazdu. Siedzą od lewej: poseł Dr. Jakoba-Żółtowski, prezes zarządu, poseł A. Snopczyński, Prezes Rady W. Zakrzewski, Dyr. Zw. Izb Rzem. B. Sikorski, V- Prezes Zarządu S. Glocer.

W zrozumieniu zadań, jakie ciążą na naszej Radzie, jako organie Związku Izb Rzemieślniczych, pragniemy tak, jak na naszych poprzednich tak i na dzisiejszym posiedzeniu, uzgodnić wszystkie nasze wysiłki, jakie podejmujemy na odcinku naszego codziennego życia gospodarczego. Muszę z uznaniem podkreślić, że Izby Rzemieślnicze dzięki posiadaniu wspólnej organizacji, jaką jest Związek Izb Rzemieślniczych, zdwoiły swoją pracę na wszystkich odcinkach a co najważniejsze, prace skoordynowano, co dla dobra ogólnego ma wielkie znaczenie. Zwłaszcza dziedzina wychowawcza w rzemiośle, której zadaniem jest pogodzenie dwóch zasad, z których jedna polega na urobieniu społeczeństwa i przekonaniu go o wartości rzemiosła dla Polski, a druga na rzetelnem przygotowaniu rzemiosła do wykonania swych obowiązków, dała w dużej mierze pozytywne rezultaty, dzięki pracy podjętej przez Związek Izb Rzemieślniczych, ze wszystkiemi Izbami i organizacjami, co dla dalszego rozwoju naszego rzemiosła ma przecież wielkie znaczenie.

Wszystkie nasze wysiłki nie dałyby takich wyników, gdybyśmy nie znaleźli zrozumienia u naszych władz i tutaj z dumą muszę podkreślić, że to zrozumienie istnieje na każdym odcinku a szczególnie w resorcie nas dotyczącym t. j. w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Dlatego też niech mi będzie wolno jako Prezesowi Rady Związku Izb Rzemieślniczych podziękować Ministrowi Przemysłu i Handlu Panu Dr. Góreckiemu za tę szczerą opiekę, jaką otoczył rzemiosło.

Rzemiosłu polskiemu nie chodzi o specjalną pomoc materjalną, lecz o zwolnienie tych więzów, które krępują jego rozwój. Nie chcemy niczego, coby miało być ze szkodą dla jakiejkolwiek warstwy społecznej, lecz prosimy o stworzenie nam takiej atmosfery, w której moglibyśmy się należycie rozwijać. Wyjdzie to na dobro nietylko rzemiosła, lecz całego społeczeństwa. Rzemiosło polskie posiada potencjonalne siły rozwojowe i jest zdolne wchłonąć jeszcze setki tysięcy pracowników, gdy tylko przeszkody hamujące jego rozwój zostaną usunięte. O sile tej świadczył ostatni Kongres Rzemiosła w Warszawie.

Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Związku Izb Rzemieślniczych, znajdą się również sprawy, które swój wyraz znalazły na ostatnim Kongresie Rzemiosła. Nam przypadnie w udziale życzenia te rozpatrzeć i przedstawić kompetentnym czynnikom pod rozwagę.

Dlatego też posiedzenie naszej Rady rozumiemy nie jako zebranie reprezetacyjne, lecz jako poważny wysiłek mający nas w naszej pracy posunąć znowu o krok dalej. Musimy poza naszemi obowiązkami, ciążącemi na nas jako organie Związku, ustalić wytyczne dalszej naszej pracy. W tej myśli otwieram skolei 3-cie posiedzenie Rady Związku Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej.

Drugie przemówienie wygłosił Prezes Zarządu Związku Izb Rzemieślniczych R. P. Poseł Antoni Snopczyński, które podajemy w pełnem brzmieniu:

Tak się jakoś składa, że za każdym razem, przemawiając na kolejnych posiedzeniach Rady Związku Izb Rzemieślniczych, muszę uderzać w odmienny ton. Na pierwszem, inauguracyjnem posiedzeniu, wiosną roku ubiegłego, z bólem serca musiałem stwierdzić, że rzemiosła w Polsce naogół się niedocenia. Dziś, przebiegając myślą wydarzenia ub. r. z radością muszę podkreślić, że wiele się zmieniło i to zmieniło na

lepsze. Dziś już nie potrzebuję rozprawiać się z tymi ekonomistami, którzy twierdzą, że rzemiosło skazane jest na zagładę, bo bieg wypadków wskazuje na coś odwrotnego. Potwierdzenie tego słyszeliśmy z najmiarodajniejszych chyba ust, bo kilkakrotnie to podkreślał Pan Minister Dr. R. Górecki, który jako sternik polityki Państwa na odcinku przemysłowym, kierować się musi najdalej posuniętym objektywizmem przy ocenie zachodzących zjawisk. W marcu r. ub. w imieniu rzemiosła domagałem się, aby je przestano lekceważyć. Obecnie z zadowoleniem konstatuję, że to się już stało. Jako widomy znak tego niech służy zarządzenie Pana Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 30 kwietnia b. r., przemianowujące departament przemysłowy na departament przemysłu i rzemiosła i ustanawiające równocześnie oddzielny wydział rzemiosła. Przypuszczam, że będę wyrazicielem uczuć wszystkich panów członków Rady, jeżeli z tego miejsca złożę najserdeczniejsze podziękowanie Panu Ministrowi na utworzenie ośrodka dyspozycji dla rzemiosła w Jego resorcie. Przychylność Pana Ministra Dra R. Góreckiego dla sprawy rzemieślniczej traktuję nie jako osobisty sentyment Pana Ministra, ale jako wynik oceny, dokonanej przez wytrawnego męża stanu, oceny, która dla rzemiosła wypadła dodatnio. Jeżeli więc rzemiosło zostaje uznane za jeden z atutów, jakiemi dysponuje rząd Rzplitej, to jest to wynikiem siły i prężności, jakie rzemiosło wykazało w okresie przesilenia gospodarczego.

Ambicją rzemiosła teraz być musi, aby nadzieja w niem pokładana ziściła się całkowicie. Że rzemiosło ma tę ambicję, to stwierdzić mogę na podstawie wyników, jakie dał pierwszy ogólnopolski Kongres Rzemiosła Chrześcijańskiego, który przed trzema tygodniami odbył się w Warszawie.

Jeżeli chodzi o program, jaki sobie układa rzemiosło, to temu zagadnieniu poświęciłem moje przemówienie na drugiem kolejnem posiedzeniu Rady Związku Izb Rzemieślniczych, które odbyło się w grudniu r. zeszłego.

Naszkicowany wtedy w grubszych zarysach program, zbiegiem czasu przybiera coraz bardziej realne kształty, po przez tezy, wysunięte na wielkiej Naradzie Gospodarczej, a wreszcie konkretyzuje się w uchwałach ogólnopolskiego Kongresu Rzemiosła Chrześcijańskiego. Program ten przejdzie jeszcze przeż kilka instancyj naszego samorządu gospodarczego. Pierwszy jego fragment znajduje się na porządku III-go Zjazdu Rady Związku Izb R. w Krakowie. Rolę Związku Izb Rzemieślniczych rozumię tylko jako koordynującą poszczególne wystąpienia, przedewszystkiem w wypadkach wystąpień na zewnątrz. Związek Izb Rzemieślniczych zgodnie z rozporządzeniem Pana Prezydenta R. P. z dnia 27.10.1933 r. jest tylko wspólną organizacją wszystkich Izb. W imieniu kierownictwa Związku pragnę złożyć deklarację, że kierownictwo bynajmniej nie dąży do tworzenia precedensów w kierunku rozszerzenia swego zakresu działania. Symbolem tej decentralizacji niech będzie okoliczność, że posiedzenie Rady odbywa się poza murami stolicy. Pierwszy nasz wspólny wyjazd siłą rzeczy musiał się skierować do prastarych murów Krakowa, do stolicy Piastów i Jagiellonów do tego Panteonu Polski.

W dniu jutrzejszym złożymy hołd doczestnym szczątkom Odnowiciela Państwa, dziś idąc za wskazówkami Wielkiego Budowniczego, zajmiemy się pracą, dla której zostaliśmy powołani.

Pozwolą Panowie, że dzisiejsze przemówienie moje poświęcę sprawom wewnętrznym samorządu. Uważam, że nadszedł czas, aby wyraźnie potwierdzić wzajemny stosunek wszystkich jednostek samorządu gospodarczego rzemiosła.

Jako prezes Związku Zarządu Izb Rzemieślniczych nie uważam mojego stanowiska za nadrzędne nad prezesami poszczególnych Izb Rzemieślniczych. Tak się szczęśliwie może składa, że jestem równocześnie prezesem Izby stołecznej. Proszę Panów, Snopczyński z ulicy Mazowieckiej nie jest i nie może być przełożonym Snopczyńskiego z ulicy Królewskiej, a niech ten fakt świadczy najlepiej, że Związek Izb Rzemieślniczych nie miał i niema intencji do odgrywania jakiejś roli nadrzędnej.



Na sali obrad.

My rzemieślnicy zdajemy sobie doskonale sprawę z zalet i wad systemu centralistycznego. Przerost centralizmu odczuwamy dotkliwie na naszej własnej skórze. Niezapoznając konieczności koordynowania poczynań i wystąpień stać musimy na stanowisku, że wszędzie tam, gdzie centralizacja jest możliwą, musi być ona stosowaną.

Skolei zabrał głos Pan Viceminister Przemysłu i Handlu Dr. Doleżal, który nawracając pa-

mięcią do imponującej manifestacji, jaka miała miejsce w Warszawie przed trzema tygodniami z okazji odsłonięcia pomnika wielkiego bojownika o niepodległość szewca — pułkownika Jana Kilińskiego, podnosi ogólne znaczenie Ogólno-polskiego Kongresu Rzemiosła Chrześcijańskiego w Warszawie, jako moment przełomowy w życiu organizacyjnem życia rzemiosła polskiego i sądzi, że wybranie na posiedzenie Rady Krakowa, miasta, które jest nietylko siedzibą odwiecznej kultury polskiej, kolebką wszelkich kunsztów rzemiosła polskiego, ale które jest przedewszystkiem miastem, gdzie tworzył swoje śmiałe plany niepodległościowe i skąd wyruszył, aby realizować swój czyn zbrojny i gdzie wreszcie spoczął na wieki Marszałek Polski Józef Piłsudski, jest zadokumentowaniem przez Radę Związku wobec całego rzemiosła polskiego tych dwóch prawd, którym wyrazem było całe życie Marszałka, a mianowicie konieczności zachowania nieugiętej i trwałej karności w służbie Państwa Polskiego oraz najwyższej ofiarności dla służby publicznej i dla Polski.

Przechodząc na teren rozważań gospodarczych, Pan Viceminister podkreślił, że tylko te społeczeństwa wyjdą pierwsze z przesilenia gospodarczego, które najszybciej będą umiały upłynnić rynek wewnętrzny, co jest możliwe przez rozwój produkcji przemysłowej i rzemieślniczej, a to przedewszystkiem przez potanienie produkcji przemysłu i rzemiosła. Te dwa cele są osiągalne, za pomocą dostosowania norm prawnych do potrzeb zmieniającego się aparatu wytwórczego a następnie za pomocą doskonalenia pracy wytwórczej, co zapewne będzie stanowić program pracy Samorządu Rzemieślniczego. Dziękując Prezesowi Rady za słowa powitania, mówca wyraża w imieniu Ministra Przemysłu i Handlu oraz swojem własnem życzenia jak najowocniejszych wyników obrad na dzisiejszej Radzie, które oby przyczyniły się do rozwoju dobrobytu Polski i stanu posiadania rzemiosła.

Imieniem Wojewody Krakowskiego witał przedstawicieli Naczelnego organu Samorządu Rzemieślniczego i życzył obradom pomyślnych rezultatów Vicewojewoda Krakowski p. Dr. Piotr Małaszyński.

W zastępstwie gospodarza miasta p. Viceprezydent Dr. Ratyński prosił Radę o przyjęcie serdecznych życzeń z okazji obrad w Krakowie, wyrażając przekonanie, że myśl, która się tu zrodzi i czyn który stąd wyjdzie, wyda niewątpliwie te rezultaty, o które rzemiosło walczy oddawna.

Viceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie p. Inż. Skarżyński składając życzenia pomyślnych obrad podkreśla ścisłą i harmonijną współpracę Izby Przemysłowo - Handlowej z Izbą Rzemieślniczą na terenie miasta Krakowa.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, Prezes Izby Rzemieślniczej w Krakowie P. Dr. Jahoda-Żółtowski wygłosił obszerny referat na temat „Ogólne położenie rzemiosła w roku 1935".

Mówca stwierdza, że o ile wykresy statystyczne notują poważny wzrost inwestycji przemysłowych, dzięki czemu daje się odczuć pewna poprawa gospodarcza, o tyle strukturalne jej niedomagania nie wykazały poprawy, bezrobocie strukturalnie nie zostało zahamowane, a nadmiar przyrostu ludności utrzymuje się w dalszym ciągu. Na położenie

Sprawa emerytury Jana Kilińskiego

Kiliński, jak słusznie zauważył znakomity historyk Tadeusz Korzon, należy do historji jedynie kilku miesiącami swego życia w pamiętnym 1794 roku. Poświęceniem swem dla sprawy narodowej, zapałem, energją i okazanemi wówczas męstwami zasłużył na niewygasłą wdzięczność rodaków i nienawiść ku sobie wszystkich trzech rządów zaborczych. Uważały go one za niebezpiecznego demagoga i w momentach dla siebie krytycznych usiłowały go unieszkodliwić przez aresztowanie. Jak sam podaje był on od r. 1794 więziony aż 12 razy, z tego trzykrotnie przez Prusaków, raz jeden w charakterze zakładnika przez Austrjaków w r. 1809, oraz osiem razy w różnych okazjach przez Rosjan. Po uwolnieniu z więzienia petersburskiego, gdzie przebywał blisko dwa lata, starał się o powrót do Warszawy, jednak Prusacy odmówili mu prawa pobytu, wskutek czego Kiliński lat kilka spędził w Wilnie. Prowadził tutaj z wielkiem powodzeniem swój warsztat, sprowadził rodzinę oraz zciągnął kilku swych dawnych czeladników z Warszawy. Wyrobił sobie duże stosunki w społeczeństwie wileńskiem. Pobyt w Wilnie zakłóciło aresztowanie i ponowne wywiezienie do Petersburga w r. 1797, gdzie przetrzymano go około 3 miesięcy w więzieniu. Nastąpiło to w związku ze sprawą ks. Ciecierskiego, oskarżonego o utworzenie tajnego związku, mającego na celu wysyłanie młodzieży do legjonów Dąbrowskiego. Kilińskiego po odbytym sądzie, uwolniono. Po kilkoletniem pobycie na Litwie Kilińskiemu udało się wreszcie powrócić do Warszawy. Nie bardzo jednak tutaj mu się powodziło. Wobec powiem powszechnego zubożenia utracił dawną zamożną klientelę, trapiły go dawne i nowe długi, któremi niepomiernie była obciążona nieruchomość jego przy Szerokim Dunaju. Tymczasem wydatki był znaczne zwłaszcza w związku z dorastającem potomstwem, któremu starał się zapewnić staranne wychowanie i wprowadzić do warstwy wyższej. Kiedy w r. 1806 do Warszawy wkroczyły wojska francuskie, Kiliński, w którym zbudziła się dawna energja, zachęcał w gorącej przemowie lud naokoło niego zgromadzony, ażeby się uzbrajał i łączył z wojskami niezwyciężonego Napoleona, a wjeżdżającego do miasta Murata witał przemową polską i wołał *„Salve rex Poloniae"*.

Podczas pobytu Napoleona w Warszawie w roku 1807, zastąpił mu kiedyś drogę, ukląkł, ofiarował przechowywane w ukryciu chorągwie 20 pułku z r. 1794 i prosił o przyjęcie dwóch synów do służby wojskowej. Prośbie tej częściowo stało się zadość,

NOWY RZĄD GEN. SŁAWOJ-SKŁADKOWSKIEGO

Dnia 15 maja rząd premjera Kościałkowskiego podał się do dymisji. Pan Prezydent R. P. dymisję rządu przyjął, powierzając misję tworzenia nowego rządu gen. dr. Felicjanowi Sławoj-Składkowskiemu. Wieczorem dnia 15 maja został oficjalnie ogłoszony następujący skład gabinetu gen. Sławoj-Składkowskiego:

Prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Wewnętrznych — gen. dyw. dr. Felicjan Sławoj-Składkowski, Wicepremjer i Minister Skarbu — inż. Eugenjusz Kwiatkowski, Minister Spraw Zagranicznych — Józef Beck, Minister Spraw Wojskowych — gen. Tadeusz Kasprzycki, Minister Sprawiedliwości — prokurator Witold Grabowski, Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego — prof. Wojciech Świętosławski, Minister Rolnictwa i Reform Rolnych — Juljusz Poniatowski, Minister Przemysłu i Handlu — dotychczasowy podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Antoni Roman, Minister Komunikacji — płk. dypl. Juljusz Ulrych, Minister Opieki Społecznej — Marjan Zyndram-Kościałkowski, Minister Poczt i Telegrafów — inż. Emil Kaliński.

---

rzemiosła w roku ubiegłym wpływały decydująco następujące czynniki: 1) zaobserwowano w roku 1935 po raz pierwszy od czasu kryzysu pewien wzrost spożycia wiejskiego, 2) wzrost bezrobocia wskutek wzmagającego się przeludnienia wsi, 3) spadek spożycia ludności miejskiej, jako wynik nowych obciążeń fiskalnych, 4) pewne zmniejszenie rozpiętości t. zw. nożyc cen, na skutek akcji Rządu, 5) wzmożony ruch inwestycyjny na odcinku budownictwa robót czynszowych pod wpływem detezauryzacji. Zanalizowawszy powyższe czynniki mówca przechodzi do omówienia sytuacji gospodarczej rzemiosła na terenie województwa krakowskiego. Ze względu na bardzo ciekawy i obfity materjał, dalszy ciąg referatu Prezesa Jahody Żółtowskiego przedrukujemy in extenso w jednym z najbliższych wydań „Rzemiosła".

Uzupełnieniem referatu Prezesa Jahody Żółtowskiego było przemówienie docenta Uniwersytetu Jagiellońskiego Dr. Wiktora Ornickiego na temat uwarunkowania i rozmieszczenia rzemiosła w woj. krakowskiem, ilustrowane wykresami i mapami. Podkreślając jak wielki wpływ na rozwój gospodarczy i na strukturę zawodową rzemiosła wywierają warunki przyrodzone, warunki wtórne, struktura społeczna i gospodarcza wsi i miast, obfitość środków i dróg komunikacyjnych, wysokość kapitałów stałych i t. d. prelegent wyraził potrzebę zapoczątkowania i kontynuowania prac statystyczno-naukowych nad rzemiosłem, podjętej już na terenie Izby Rzemieślniczej w Krakowie. (treść referatu w najbliższych numerach).

Przystąpiono do punktów porządku dziennego. Protokuł z drugiego posiedzenia Rady Związku z dnia 9 grudnia 1935 r. został przyjęty. Następnie odczytano preliminarz Związku na rok 1936 zatwierdzony przez Min. Przem. i Handlu a wyraża-

---

ponieważ starszy syn Franciszek przyjęty został do pułku szwoleżerów gwardji cesarskiej, gdzie służyła sama szlachta. Odznaczył się chlubnie w Hiszpanji i dosłużył się stopnia kapitana.

W r. 1811 spotkał Kilińskiego cios, umarła bowiem małżonka jego Marjanna, dzielna towarzyszka pracy i tułaczki. Po roku, nie mogąc sobie dać rady z gospodarstwem domowem, ponownie ożenił się z Anastazją Jasińską, miał z nią czworo dzieci, trzech synów i córkę. Obarczony liczną rodziną, podupadły na siłach w coraz gorzej prosperującym warsztatem szewckim Kiliński ubiegał się o przyznanie sobie emerytury z tytułu stopnia pułkownika, jaki posiadał w r. 1794. Wyjednał w r. 1814 od generałów Henryka Dąbrowskiego, J. Zajączka i b. naczelnika T. Wawrzeckiego, zaświadczenia, na których podstawie podczas przeprowadzanej wówczas rejestracji byłych wojskowych został zapisany „jako stopień pułkownika posiadający". Kiliński wniósł wówczas podanie do Komitetu Wojskowego o zaliczenie go do korpusu weteranów lub przyznanie mu pensji. Otrzymał jednak odpowiedź odmowną, ponieważ od r. 1806 nie służył w linji, nie udowodnił ran odniesionych i kalectwa, po wyjściu zaś z wojska sprawował urzędy cywilne, oraz posiada własny dom, środki zaś, któremi mógł dysponować komitet wojskowy były bardzo ograniczone. Wówczas Kiliński złożył podanie cesarzowi Aleksandrowi podczas jego pierwszej bytności w Warszawie. Podanie to przesłano do Rady Najwyższej i mimo, że spotkało się z opinją przychylną, z nieznanych bliżej powodów nie zostało przedstawione cesarzowi. Niezrażony tem niepowodzeniem, w r. 1816 Kiliński wnosi nowe podanie, w którem, wyliczając swoje zasługi, długie przecierpiane więzienie i wygnanie, dodawał „i tak dla miłej ojczyzny straciłem zdrowie i majątek do 200.000 zł. i na moje stare lata żadnego dla siebie nie mam wsparcia, a do tego jestem sześciorgiem dzieci otoczony". Podanie zostało poparte przez ministra T. Wawrzeckieg, który między innemi pisał: „Winieniem tu oddać sprawiedliwość cnotom obywatelskim JW Pana Kilińskiego, który, dając dowody poświęcenia się dla kraju na wdzięczność narodową zasługuje". Cesarz wręczył podanie Nowosilcowi, który skierował je do Rady Administracyjnej, gdzie również znalazło gorące poparcie ks. Namiestnika. Rada Administracyjna, zważywszy, że wspomniany Kiliński w czasie największych zamieszek tutejszych, korzystając z całkowitego zaufania, jakie posiadał wśród pospólstwa potrafił utrzymać je w granicach umiarkowania i z gorliwości dla sprawy ojczystej własnym kosztem uformował pułk, jednomyślnie postanowiła prosić J.C.M. o przyznanie Kilińskiemu emerytalnej pen-

jący się po stronie dochodów i wydatków sumą zł. 213.405.

Skolei Dyrektor Związku p. Bolesław Sikorski odczytał sprawozdanie Zarządu Związku z wykonania uchwał I i II Rady Związku przechodząc kolejno następujące momenty:

1) Przedmiot i forma prac statystycznych Izb Rzemieślniczych i Związku Izb, oraz układ sprawozdań rocznych. 2) Ustalenie podstaw finansowych Samorządu Gospodarczego Rzemiosła. 3) Projekt przepisów wykonawczych do znowelizowanej ustawy przemysłowej, dotyczących rzemiosła a w szczególności rzemiosł budowlanych. 4) Chałupnictwo w oświetleniu prawnem. 5) Wytyczne postępowania Izb Rzemieślniczych przy wydawaniu opinij władzom przemysłowym o zwalnianiu od obowiązku okazywania formalnych dowodów uzdolnienia zawodowego w rzemiośle. 6) Udział rzemiosła w dostawach i robotach dla Skarbu Państwa, Samorządu terytorjalnego i instytucyj prawa publicznego. 7) Wykonywanie rzemiosła w warsztatach więziennych, szkołach i t. d. 8) Ulgi podatkowe dla spółek rzemieślniczych. 9) Rozgraniczenie piekarstwa i cukiernictwa. 10) Tezy rzemiosła w sprawach: państwowego podatku przemysłowego, państwowego podatku dochodowego, podatku od lokali, uregulowania zaległości podatkowych. 11) Sprawy ustrojowo finansowe szkolnictwa zawodowego rzemieślniczego i zawodowego dokształcającego. 12) Ujednostajnienie zasad powoływania i funkcjonowania komisji egzaminacyjnych czeladniczych i mistrzowskich przy Izbach Rzemieślniczych. 13) Ujednostajnienie dyplomów i legitymacyj. 14) Nowelizacja przepisów normujących sprawy terminatorskie. 15) Ujednostajnienie wzorów umów o naukę rzemiosła. 16) Organizacje młodzieży w rzemiośle i wystaw prac uczniowskich. 17) Samorząd rzemieślniczy a międzynarodowe organizacje rzemieślnicze. 18) Naukowy Instytut Rzemieślniczy imienia Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. 19) Reforma ubezpieczeń społecznych. 20) Rozporządzenie wykonawcze do ust. 11 art. 116 prawa przemysłowego. 21) Praca nocna terminatorów w piekarstwie. 22) Konkurencja przemysłu bekonowego. 23) Regulaminy komisyj egzaminacyjnych przy Izbach Rzemieślniczych. 24) Czas pracy w niedziele i święta w zawodach piekarskim i fryzjerskim.

Sprawozdanie Dyrektora Związku Izb Rzemieślniczych, które bardzo szczegółowo omówiło prace Związku w wymienionych punktach oraz obecny stan rzeczy zostało przez Radę przyjęte jednogłośnie.

Skolei Rada wysłuchała sprawozdania rachunkowego Związku Izb Rzemieślniczych za rok 1935, które zamknęło się w sumach zł. 220.381 gr. 87.

Na zapytanie prezesa M. Chodorowskiego, wyczerpujących wyjaśnień udzielał Dyrektor B. Sikorski.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej złożył przewodniczący komisji p. Prezes L. Kamler stwierdzając celową i oszczędną gospodarkę Zarządu, poczem Rada na wniosek przewodniczącego Komisji uchwaliła Zarządowi absolutorjum.

Nastąpił pkt. 7 porządku dziennego, zawierający następujące podpunkty: a) wytyczne przy nowelizacji prawa przemysłowego, uwzględniające najżywotniejsze sprawy rzemiosła; b) praca w niedziele i święta we fryzjerstwie i piekarstwie; c) projekt regulaminu dla komisji kwalifikacyjnej

---

sji w wysokości 3000 zł. rocznie. Sprawa poszła do Petersburga, opatrzona przychylnym raportem komisarza Nowosilcowa, w którym ten „reprezentant moskiewskiej nienawiści, zupełnie nieoczekiwanie jak najgoręcej polecał względom monachy sprawę Kilińskiego. Między innemi pisał, że „Kiliński w czasie rewolucji uratował wielu jeńców rosyjskich od wściekłości oszalałego motłochu, a nawet i obecnie, ciesząc się zaufaniem pospólstwa, z powodzeniem używa onego dla rozsławienia imienia W.C. Mości oraz J.C.W. Cesarzewicza, okazała mu łaska sprawi jak najlepsze wrażenie na tę klasę".

Decyzja cesarska z dnia 2 września 1817, zakomunikowana przez ministra sekretarza stanu, upoważniała Namiestnika do wyznaczenia z własnych funduszów komisji skarbu gratyfikacji w wysokości 3000 zł., zanim w przepisanej drodze postępowania względem pensyj emerytalnych będzie mógł uzyskać pensję".

Decyzja monarsza nie zadowoliła Kilińskiego, chodziło mu nie o jednorazowe wsparcie, ale o stałe dożywotnie emerytalne zaopatrzenie; ponawia więc starania, ale znowu napotyka przeszkody. Komisja przy Radzie Stanu do rozpatrywania próśb o pensje emerytalne oświadczyła, że Kiliński podług przepisów, objętych dekretem monarszym, nie kwalifikuje się do pensji emerytalnej, ta ostatnia może być mu udzielona tylko z funduszów nagród nadzwyczajnych, zależnych od szczególniejszej Łaski panującego. W ten sposób sprawa emerytury Kilińskiego mimo poparcia jej przez tak wpływowe osobistości, jak ks. Zajączek i komisarz cesarski Nowosilcow szła jak z kamienia, napotykając na ciągłe przeszkody. Być może sprawę tę hamował ówczesny minister-sekretarz stanu w Petersburgu Sobolewski lub Węgliński minister skarbu. Być może wchodziły tu również w grę, zwłaszcza ze strony Sobolewskiego, spokrewnionego z rodziną Pani Grabowskiej, faworyty królewskiej, jakieś porachunki jeszcze z r. 1794.

Zrozpaczony tem niepowodzeniem Kiliński, korzystając ze zwołania pierwszego sejmu, zwraca się do jenerała Wincentego Krasińskiego, piastującego w niem laskę marszałkowską, z pismem, w którem opisuje swój krytyczny stan oraz bezowocność dotychczasowych zabiegów o utrzymanie pensji emerytalnej. Między innemi pisze „Wiadomo Ci jest JW Panie, jak wiele przyłożyłem się do powstania Narodowego w czasie powstania naszego, gdyż pułk 20-ty piechoty moim kosztem wystawiłem i byłem żołnierzem dobrym, a po upadku ojczyzny naszej o jak wiele wycierpiałem przez całe trzy lata w niewoli, a po wyjściu z niej byłem od rządu pruskiego zagranicę wypędzonym, gdzie przez lat 8 tułaczem

przy Izbach Rzemieślniczych; d) projekty regulaminów dla komisyj egzaminacyjnych czeladniczych i mistrzowskich przy Izbach Rzemieślniczych; e) podstawy materjalne wydawnictwa „Rzemiosło"; f) wytyczne dla działalności Biur Organizacyjno-Handlowych na rok 1936.

Podpunkt b), spadł z porządku dziennego wobec nieuzgodnionej opinji samorządu rzemiosła. W odniesieniu do wszystkich innych podpunktów Rada postanowiła wyłonić Komisję, która, biorąc pod uwagę wnioski złożone przez Izby Rzemieślnicze zajmie się przepracowaniem i sfinalizowaniem prac nad ich dalszym przebiegiem względnie pełną realizacją na prawach Rady.

Żywszą dyskusję wywołała kwestja podstaw materjalnych wydawnictwa „Rzemiosło", które wobec bardzo znacznego wzrostu tempa prac samorządu rzemiosła w obecnym stanie rzeczy są niewystarczające. Nad tym punktem porządku dziennego zabierał głos Dyrektor Izby Lubelskiej p. Ptasiński. który w obszernych wywodach uzasadniał, iż należałoby ograniczyć objętość pisma do najbardziej koniecznych informacyj, a w związku z tem, konieczność dodatkowych dotacyj nie byłaby potrzebna; w zasadzie jednak mówca uznaje niezbędność pisma samorządu gospodarczego rzemiosła i uważa, że Rada Związku Izb Rzemieślniczych i ogół rzemiosła powinien je poprzeć.

Nad punktem f) głos w dyskusji zabrał p. Naczelnik Kazimierz Sokołowski. który analizując działalność BOHR podniósł, iż czyni to na podstawie materjału ankietowego otrzymanego ze wszystkich Izb rzemieślniczych z wyjątkiem Krakowa i Kielc. Mówca poświęca dłuższy ustęp działalności eksportowej podkreślając uzyskane na tym odcinku rezultaty oraz niedomagania. Jeżeli idzie o konkretne fakta eksportu. to pewne wyniki dają się zauważyć w eksporcie wyrobów drzewnych rzemiosła na Pomorzu. Działalność eksportową BOHR cechuje badanie terenu i wykonywanie zamówień próbnych. Wskazując na trudności eksportowe, Izby Rzemieślnicze podnoszą w ankiecie, iż w opinji rzemiosła ugruntowuje się pogląd, iż eksport się nie kalkuluje, a pozatem utrudniony jest z powodu braku odpowiedniej liczby zmechanizowanych warsztatów zdolnych do nowoczesnej standaryzowanej produkcji. Ekspansja wyrobów rzemieślniczych na rynki zagraniczne zahamowana jest wysokiemi cenami surowca przetwórczego i rzemiosło domaga się zamknięcia nożyc rozpiętości cen surowca przetwórczego. To też najważniejsze zagadnienie, jakie mają Izby do rozwiązania na odcinku eksportu, jest sprawa dostarczenia warsztatom rzemieślniczym taniego surowca oraz narzędzi. następnie podniesienie wyszkolenia technicznego, gdyż poza byłą dzielnicą pruską. warsztaty rzemieślnicze nie są zmodernizowane pod względem technicznym. Poważnem utrudnieniem działalności eksportowej rzemiosła jest brak organizacji handlowej dla celów eksportowych. Kartoteki zdaniem mówcy prowadzone przez BOHR. nie dają jeszcze dziś wyrazu realnych możliwości produkcyjnych rzemiosła, a budowane są raczej na przesłankach teoretycznych możliwości.

Z działalnością eksportową wiąże się potrzeba dostarczenia warsztatom rzemieślniczym dogodnego kredytu na cele obrotowe.

Ponadto P. Naczelnik Sokołowski omówił szereg zagadnień z za-

---

być musiałem, a tym sposobem utraciłem mój majątek, co jest i samemu JW Panu Marszałkowi wiadomo, ale też nawet i synów moich poświęciłem na obronę Ojczyzny, więc ja będąc pełen jego ufności, że mnie raczysz swoją osobę dobrze przedstawić N. P., abym mógł w starości lat moich uzyskać emerytalną pensję, abym na moje stare lata chleba nie prosił. Już upłynęło lat 3, gdzie ja wszystkie stopnie przechodzę, a owych dla siebie uzyskać nie mogę, a choć mamy jedno dla siebie prawo do wynagrodzenia za wierne usługi nasze, ale, jak widzę, nie odbiera zasłużony, ale tylko szczęśliwy, dawałem swój majątek szczerze dla ojczyzny, szczerze broniłem, lecz ojczyzna o nas zapomniała, prawda jest. wielu odebrało dla siebie nagrody, choć jej nie zasłużyli, a ja, com stracił przeszło dwukroć, sto tysięcy, uzyskać emerytalnej pensji dla siebie nie mogę. Używałem obcych za sobą instancyj, lecz i te skutku mi żadnego nie przyniosły, lecz teraz wołam do własnego rodaka, mego, któremu moje zasługi są poczęści wiadome, a są nie czcze, ale sprawiedliwe i dlatego miło mi jest zakołatać do serca twego Marszałku!... Gdy przeze Ciebie Panie uzyskam emerytalną pensję, nietylko że Boga za Pana prosić będę, ale o jakże chlubne to imię Krasińskich u mnie będzie, ogłaszając Cię przed wszystkimi obywatelami, że przez osobę Twoją uzyskałem dla siebie pensję".

Zdaje się, że i ta droga nie na wiele przydała się Kilińskiemu, napotykano na ciągłe przeszkody natury formalnej. W czerwcu r. 181-8 Namiestnik raz jeszcze zwracał się do ministra sekretarza stanu z zapytaniem „czyby w nagrodę zasług Kilińskiego nie podobało się Monarsze wyznaczyć 2000 zł. (więc już zmniejszonej o 1000 zł.) pensji dożywotniej z funduszów nadzwyczajnych nagród". Monarcha przychylił się do propozycji Namiestnika i emerytura w wysokości 2000 zł. została przyznana, jednak formalności z jej wypłaceniem były tak znaczne, że Kiliński, zdaje się jej nie doczekał. zmarł bowiem 28 stycznia 1819.

Wdowa po nim Anastazja Kilińska. 17 lutego 1819 zwróciła się do Namiestnika z prośbą, ażeby ona z dziećmi otrzymała przynajmniej połowę przyznać się mającej dla jej męża pensji emerytalnej. Rada Administracyjna 3 października 1819 r. przyznała jej emerytalne zabezpieczenie w wysokości 1000 zł. rocznie. Komisja ustanowiona, do rozpatrywania próśb o pensje, która tylko trudności stawiała jej mężowi w uzyskaniu emerytury, uważała za wskazane zredukować ją do kwoty 766 zł. 20 groszy rocznie, w połowie dla niej, a w drugiej połowie dla jej dzieci małoletnich. Pensja ta po r. 1861 została przez rząd rosyjski wstrzymana.

Janusz Iwaszkiewicz.
Prof. Uniwersytetu w Wilnie.

kresu poradnictwa zawodowego, badań psychotechnicznych, kontaktu z Funduszem Pracy, akcji przesiedleńczej i t. d., w których o sprawach Samorząd rzemiosła już dawniej zainaugurował szereg pomyślnie rozwijających się prac.

Na wniosek Pana Prezesa Łyszczaka (Katowice) Rada Związku Izb Rzemieślniczych R. P. biorąc pod uwagę aktualność i wartość obszernej monografji o Janie Kilińskim pióra Władysława Gindricha uchwaliła w celu popularyzacji wielkiej postaci bohatera narodowego wśród młodzieży rzemieślniczej zalecić Izbom Rzemieślniczym, aby nabyły pewną ilość egzemplarzy tej książki i jako nagrodę rozdzielały między terminatorów i czeladników, którzy z bardzo dobremi wynikami złożą egzamin czeladniczy lub mistrzowski.

Następnie na wniosek Pana Prezesa Izby Rzemieślniczej w Łodzi Stanisława Kopczyńskiego, Rada Związku uchwaliła zlecić Naukowemu Instytutowi Rzemieślniczemu wydanie obszernej monografji o Janie Dekercie, przyczem Izby zobowiązują się przedsięwzięcie to poprzeć.

Pod koniec posiedzenia zgłoszono szereg wniosków a mianowicie w sprawie świętowania w niedziele, w sprawie wciągnięcia na listę przedsiębiorstw państwowych warsztatów prowadzonych przez instytucje dobroczynności publicznej oraz szkoły — Izba Rzemieślnicza w Krakowie, w sprawie subsydjum dla CHR — Izba Rzemieślnicza w Łodzi, w sprawie rozgraniczenia piekarswa i cukiernictwa, procentu zyskowności w piekarstwie i cukiernictwie, w sprawie dozoru nad obiegiem mąki i wyrobami mącznemi, obrotu złotem, w sprawie pracy w niedziele i święta we fryzjerstwie i piekarstwie — Izba Rzemieślnicza w Poznaniu, w sprawie konferencji porozumiewawczej międzyizbowej, w sprawie stworzenia funduszu emerytalnego pracowników umysłowych samorządu rzemiosła — Izba Rzemieślnicza we Włocławku, w sprawie BOHR i wydawnictwa „Rzemiosło" — Izba Rzemieślnicza w Nowogródku.

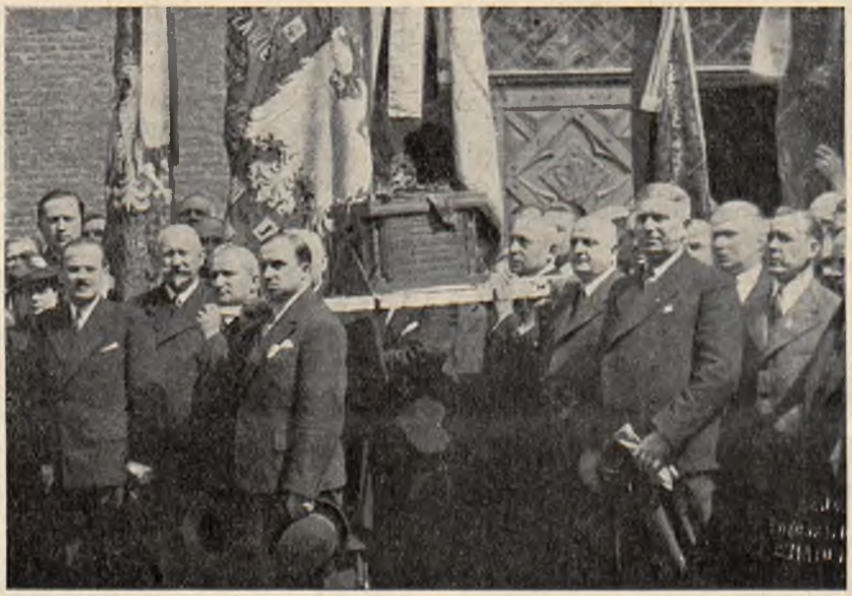
Wnioski powyższe przekazano Zarządowi Związku Izb do załatwienia w drodze porozumienia z Izbami Rzemieślniczemi.

Na tem Trzeci Zjazd Rady Związku Izb Rzemieślniczych R. P. zakończono.

Po zamknięciu obrad odbyło się w sali reprezentacyjnej Związku Rzemieślników krakowskich skromne przyjęcie, w którem wzięli udział przedstawiciele Rządu, samorządów gospodarczych, prasy i licznie przybyli goście z różnych sfer społeczeństwa krakowskiego.

Uroczystości żałobne rzemiosła na Sowińcu

Delegacja Rzemieślników — chrześcijan przybyła do Krakowa w niedzielę dnia 10 bm. o godzinie 6.45 rano. Delegację oczekiwali na dworcu przedstawiciele Związku Rzemieślników Krakowskich z Prezesem Pos. Dr. Jahodą-Żółtowskim i Wiceprezesem Antonim Jaroszem, na czele. Po przybyciu do salonu recepcyjnego gdzie zebrani byli delegaci cechów krakowskich wraz ze sztandarami cechowemi, delegacje rzemieślników-chrześcijan z Warszawy przywitał okolicznościowem przemówieniem Pos. Jahoda-Żółtowski, zwracając się z prośbą do kolegów krakowskich, aby przywiezioną urnę, zawierającą ziemię z grobu Płk. Kilińskiego i pięciu warszawskich mieszczan, poległych w Insurekcji Kościuszkowskiej przejęli od kolegów warszawskich i przenieśli do Kościoła Najśw. Panny Marji. Po przeniesieniu w uroczystym pochodzie urny do Kościoła N. Panny Marji, wycieczka udała się do lokalu Związku Rzemieślników Krakowskich przy ul. Sławkowskiej, skąd po chwilowym odpoczynku wraz z Radą Związku Izb Rzemieślniczych R. P. udała się do Kościoła N. P. Marji, gdzie o godzinie 9-ej odprawiona została uroczysta Msza Św. przed specjalnie na ten cel otwartym ołtarzem Wita Stwosza. W czasie Mszy Św. urna spoczywała na środku Presbiterjum, na stole, nakrytym drogocenną makatą. Dookoła urny stanęły poczty sztandarowe cechów krakowskich, starsi cechów i ich zastępcy dzierżąc w ręku insygnia cechowe. W ławach Presbiterjum zasiedli Dyrektor M. Kandel, jako przedstawiciel Min. Przemysłu i Handlu, Naczelnik Sokołowski, Inż. J. Hampel, Naczelnik



Przedstawiciele rzemiosła niosą urnę z ziemią z grobu Kilińskiego i pięciu poległych na Sowiniec.

Wydziału Przemysłu i Handlu w Krakowskim Urzędzie Wojewódzkim, jako reprezentant Wojewody Krakowskiego, Dr. Jan Wyród Radca Urz. Woj. i przedstawiciel Ministra Przemysłu i Handlu przy Izbie Rzem. w Krakowie, oraz władze Związku Izb Rzemieślniczych z Prezesem Rady Wł. Zakrzewskim, Prezesem Zarządu Pos. A. Snopczyńskim, i Dyrek. Bol. Sikorskim. W czasie Mszy Św. szereg pieśni odśpiewał chór rzemieślników krakowskich „HASŁO". Po skończonej Mszy delegacja warszawska wniosła urnę na dziedziniec kościelny, gdzie dokonano pamiątkowych zdjęć fotograficznych, poczem uformował się pochód, który przeszedłszy przez Rynek Krakowski drogą, którą przed rokiem cały naród polski odprowadzał zwłoki Marszałka na Wawel, następnie przez ul. Św. Anny obok bogato udekorowanego gmachu Izby Rzemieślniczej zatrzymał się przy ul. Straszewskiego, skąd autobusami miejskiemi odjechał na Sowiniec. U stóp Kopca Marszałka na Sowińcu w obecnościści przedstawicieli Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Wojewody Krakowskiego oraz Związku Izb Rzemieślniczych, odbyło się uroczyste wręczenie Zarządowi Komitetu Sypania Kopca Marszałka, aktu stwierdzającego pobranie ziemi przez delegację z grobu Płk. Kilińskiego i poległych mieszczan warszawskich, poczem pochód poprzedzany pocztami sztandarowemi ze sztandarem Związku Rzemieślników Chrześcijan w Warszawie i Związku Czeladników Warszawskich, udał się na szczyt Kopca. Po przemówieniu Pos. Snopczyńskiego odbyła się podniosła uroczystość sypania ziemi z urny do wnętrza Kopca poczem po spisaniu aktu stwierdzającego przejęcie przez Komitet Sypania Kopca urny, który to akt podpisali m. i. Dyrektor Kandel, Naczelnik Sokołowski, Pos. Snopczyński, Pos. Jahoda-Żółtowski, urna została wręczona przedstawicielom Komitetu.



Po nabożeństwie w kościele Panny Marji, reprezentacja rzemiosła rusza na Sowiniec.

Na zakończenie uroczystości przedstawiciele władz: Rada Związku Izb, delegaci warszawscy i delegaci Związku Rzemieślników Krakowskich wzięli gremjalny udział w sypaniu Kopca Marszałka. O godzinie 14-ej uczestnicy uroczystości udali się w pochodzie na Wawel, gdzie złożono hołd szczątkom Marszałka, w Krypcie Św. Leonarda, poczem oprowadzani przez Pos. Dr. Żółtowskiego, uczestnicy zwiedzili komnaty Zamku Królewskiego na Wawelu. Resztę godzin popołudniowych spędziła wycieczka z Warszawy na zwiedzaniu pamiątek Krakowa m. in. wycieczka zwiedziła wystawę 1.000 urn z Kopca na Sowińcu, w Wieży Ratuszowej na Rynku Krakowskim.

Odprowadzani przez komitet koleżeński Związku Rzemieślników Krakowskich z niestrudzonym sekretarzem Ant. Malarzem, na czele, delegaci rzemieślników - chrześcijan z Warszawy opuścili Kraków o godzinie 11e-j w nocy.



Na Sowińcu.

Podniosła uroczystość

Dnia 7 maja b. r. o godz. 8 wieczorem odbyła się w salonach Związku Rzemieślników Chrześcjian w Warszawie przy ul. Miodowej Nr. 14 podniosła uroczystość wręczenia dyplomów honorowego członkowstwa Związku Panu Ministrowi Generałowi Dr. Romanowi Góreckiemu i Panu Prezydentowi Miasta st. Warszawy Stefanowi Starzyńskiemu.

Uroczystość odbyła się w sali marmurowej, w której stoi popiersie Marszałka Piłsudskiego, specjalnie udekorowanej sztandarami i zielenią. Przedstawiciele rzemiosła stawili się in corpore z Prezesem Posłem Antonim Snopczyńskim i Dyrektorem Związku Izb płk. B. Sikorskim na czele. Na uroczystość przybyli również Panowie: v.-Minister Doleżal, v.-Minister Sokołowski, dyrektor Departamentu Kandel, Naczelnik Wydziału Rzemiosła Sokołowski, Dyrektor Wydziału Przemysłowego m. st. Warszawy Strzelecki, Naczelnik Wydziału Przemysłowego Komisarjatu Rządu Gruberski i zastępca Komendanta miasta płk. Czuruk. Po przybyciu Pana Ministra i Pana Prezydenta miasta, którzy zasiedli na honorowych miejscach, poseł Prezes Snopczyński wygłosił przemówienie, w którem podkreślił doniosły w życiu organizacji Związku Rzemieślników Chrześcijan fakt nadania dyplomów honorowych dwu dostojnikom państwowym. Stosunek Pana Ministra Przemysłu i Handlu i Pana Prezydenta miasta jest w odniesieniu do rzemiosła nacechowany serdecznością i zrozumieniem. Ten stosunek skłonił i upoważnił rzemiosło chrześcijańskie do nadania im godności honorowych członków Związku. Rzemiosło ze swej strony zapewnić może, że pokładanych w nim nadziei nie zawiedzie, ale pracując wytrwale i nieprzerwanie osiągnie cel, którego dewizą jest pomyślność i potęga Ojczyzny.



Pan Minister Górecki i Prezydent Starzyński, honorowymi członkami Związku Rzemieślników Chrześcijan.

Po przemówieniu Prezes Snopczyński wręczył Panu Ministrowi Góreckiemu i Panu Prezydentowi Starzyńskiemu dyplomy honorowe wypisane na pergaminie i ozdobnie oprawione, oraz odznaki członkowskie Związku Rzemieślników Chrześcijan.

Po wręczeniu dyplomów przemówił Pan Minister Górecki dziękując ze wzruszeniem za godność honorowego członka Związku. Pan Minister podkreślił, że rozumie ten akt jako dowód zaufania rzemiosła do jego osoby i do jego poczynań. Następnie Pan Minister zwrócił uwagę na znaczenie rzemiosła i na pewną cechę, którą chciałby widzieć u wszystkich rzemieślników, a mianowicie na należyte zrozumienie godności rzemiosła i dumę zawodową. Przechodząc dalej do swego przemówienia na Kongresie Rzemiosła, przypomniał p. Minister, że w nim również zaznaczył konieczność podniesienia roli stanu rzemieślniczego i godności rzemieślniczej.

Na zakończenie Pan Minister Górecki powiedział, że w nadaniu mu członkowstwa honorowego widzi objaw sentymentu, za co dziękuje serdecznie i szczerze, bo jest żołnierskim zwyczajem płacić za serce — serem.

Następnie przemawiał Pan Prezydent m. st. Warszawy Stefan Starzyński dziękując za nadanie mu członkowstwa honorowego Związku. Widzę w tym fakcie — mówił Pan Prezydent miasta zespolenie się organizacji samorządu miejskiego z organizacją rzemiosła. Dalej wspomniał Pan Prezydent Starzyński, że kiedy obejmował Zarząd Miasta, zobaczył w sali Dekerta sztandary cechowe i zastanowił się nad tem czy obecny stosunek między miastem i rzemiosłem jest właściwym w odniesieniu do tego, który istniał dawniej. Życie miasta jest bowiem zespolone ściśle z rzemiosłem. Rzemieślnicy stanowią przecież 30 proc. ludności miejskiej. Jak pan Minister Górecki poruszył zagadnienie serca tak i ja pragnę tak samo, powiedział Pan Prezydent, aby stosunek między miastem i rzemiosłem był jaknajserdeczniejszy.

Następnie Pan Prezes Snopczyński odczytał depesze gratulacyjne, które w liczbie kilkudziesięciu nadeszły z całego kraju, poczem zebrani udali się do sali obrad, w której ustawiono stoły i przyjęto dostojnych gości lampką wina.

Rezolucje I-go ogólno-polskiego Kongresu rzemiosła chrześcijańskiego

Sprawy branżowe

RZEŹNICTWO I WĘDLINIARSTWO. Kongres zwraca się do właściwych Panów Ministrów z prośbą o znowelizowanie rozporządzenia o dozorze nad mięsem i przetworami mięsnemi, w szczególności o dopuszczenie do łącznej sprzedaży mięsa i wędlin oraz o pozostawienie obecnie istniejących warsztatów w dotychczasowych lokalach, przez przyjęcie zasady, że obecne przepisy stosują się w pierwszej linji do zakładów nowootwieranych.

Celem zmniejszania rozpiętości cen należy wydatnie zniżyć opłaty targowiskowe i rzeźniane, znieść podatek od uboju względnie skumulować go z innym podatkiem, obniżyć taryfy przewozowe oraz uregulować obrót zwierzętami rzeźnemi i mięsem jak również dowóz mięsa do miast. Kongres wypowiada się za wzmożeniem akcji zwalczania potajemnego uboju i pokątnego handlu mięsem i przetworami mięsnemi.

Kongres wypowiada się przeciw instytucji „tanich jatek" wypowiadając się za przeznaczeniem zdyskwalikowanych przy uboju sztuk na użytek instytucyj dobrocznnych, gdyż „tanie jatki" dzisiaj prowadzą akcję dumpingu cen poniżej kosztu własnego.

Kongres wypowiada się w zasadzie przeciwko instytucjom giełd mięsnych, które winny być zastąpione komisjami notowań cen oraz przeciwko instytucjom kas targowych, które winny być zastąpione spółdzielniami kredytowemi i gospodarczemi zawodu rzeźnicko-wędliniarskiego, oraz zwraca się o zaopatrzenie tych spółdzielni w kredyty długoterminowe i niskoprocentowe.

Kongres wypowiada się przeciw reglamentacji pracy na rzeźniach oraz w kierunku zakazania rzeźniom podejmowania się dostaw.

Kongres wypowiada się za wyeliminowaniem zbędnego pośrednictwa w handlu żywcem.

Kongres stwierdza wzmagającą się ekspansję przemysłu bekonowego na rynku wewnętrznym, przekraczającą swemi rozmiarami jej nieodzowność wynikającą z eksportu. Kongres prosi Wysoki Rząd o rozgraniczenie sfery działalności przemysłu bekonowego i rzemiosła rzeźnicko-wędliniarskiego na rynku wewnętrznym. Kongres wypowiada się za przyjęciem zasady, by przemysł bekoniarski mógł sprzedawać na rynku wewnętrznym odpadki jedynie w stanie nieprzerobionym.

Z uwagi na specyficzny charakter zawodu rzeźnicko-wędliniarskiego Kongres wypowiada się za wprowadzeniem w tym zawodzie 48-godzinnego tygodnia pracy zamiast 8 godzinnego dnia pracy.

PIEKARSTWO. Kongres zwraca się do właściwych Panów Ministrów z prośbą o znowelizowanie rozporządzenia o dozorze nad wyrobem i obiegiem mąki i wyrobów mięsnych, w szczególności przez przyjęcie zasady, że obecne przepisy stosują się w pierwszej linji do zakładów nowo-otwieranych, oraz o pozostawienie obecnie istniejących warsztatów w dotychczasowych lokalach. Decyzje o zamykaniu zakładów piekarskich winny być powierzone specjalnym komisjom ustanowionym przez władze wojewódzkie przy współudziale przedstawicieli Izb Rzemieślniczych i cechów piekarskich.

Kongres wypowiada się za wzmożeniem akcji zwalczania potajemnego wypieku oraz dowozu pieczywa wiejskiego, oraz zlikwidowania handlu pieczywem na ulicach, bazarach i jarmarkach oraz w sklepach, w których znajdują się artykuły cuchnące.

Kongres wypowiada się za ścisłem przestrzeganiem przepisów o spoczynku niedzielnym i świątecznym, a w szczególności o uregulowaniu handlu pieczywem w kawiarniach, restauracjach i t. p. w celu zapobieżenia obchodzenia przepisów o godzinach handlu.

Kongres wypowiada się przeciw postępującej etatyzacji w piekarstwie, objawiającej się w owieraniu piekarń przez instytucje samorządowe.

Kongres Prosi Pana Ministra Skarbu, by stopa średniej dochodowości ustalana przez władze skarbowe nie przekraczała granic zysku, dopuszczalnego przez władze administracji ogólnej przy zatwierdzaniu cenników.

SZEWSTWO. Kongres wypowiada się za rozgraniczeniem sfery działalności przemysłu obuwianego i handlu obuwiem z jednej strony, a rzemiosłem szewskim z drugiej w tym kierunku, aby czynności naprawy obuwia były uznane za czynności wyłącznie rzemieślnicze, których nie wolno wykonywać sposobem fabrycznym.

Kongres wypowiada się za rewizją umowy z firmą Bat'a w kierunku ograniczenia działalności firmy Bat'a na rynku wewnętrznym.

Kongres wypowiada się za przeprowadzeniem rejestracji chałupników przez wprowadzenie przymusu posiadania przez chałupników książeczek obrachunkowych.

Kongres prosi Wysoki Rząd o wprowadzenie zasady, że nakładcą może być jedynie jawne przedsiębiorstwo przemysłowe, wykupujące właściwe świadectwo przemysłowe. Kongres wypowiada się za scaleniem podatku przemysłowego od obrotu w przemyśle skórzanym.

Z uwagi na ciężkie przesilenie, jakie przechodzi zawód szewski. Kongres prosi o powierzanie wszelkich dostaw rządowych i samorządowych na obuwie wyłącznie rzemiosłu szewskiemu.

GARBARSTWO. Z uwagi na niezadowalający stan surowca skórzanego w Polsce Kongres wypowiada się za powołaniem Centralnego Komitetu Fachowego dla poprawy surowca skórnego, w którego skład weszliby

przedstawiciele zainteresowanych Ministerstw, samorządów gospodarczych oraz zainteresowanych rzemiosł. W szczególności chodzi o czyste i higjeniczne utrzymywanie bydła, o poprawienie stanu obór, ogrodzeń i pastwisk, o zapobieżenie brutalnemu obchodzeniu się ze zwierzętami przez hodowcę, w czasie transportu i na targowisku, o podniesienie granicy wieku cieląt dopuszczonych do uboju do 4-ch tygodni.

STOLARSTWO. Kongres wypowiada się za ścisłem rozgraniczeniem wykonawstwa robót budowlanych, a w szczególności, by prace stolarskie wykonywały jedynie zakłady stolarskie.

ZDUŃSTWO. Kongres wypowiada się za zaliczeniem rzemiosła zduńskiego do rzemiosła koncesjonowanego.

SZCZOTKARSTWO. Kongres wypowiada się, by warsztatom szkolnym i więziennym nie wolno było stawać do przetargów, składać ofert oraz zatrudniać najemnych pracowników poza instruktorami. Warsztaty państwowe i więzienne powinny produkować jedynie na użytek wewnętrzny, a nie na sprzedaż, podczas gdy warsztaty szkolne powinny oddawać swoje wyroby instytucjom dobroczynnym lub społecznym, bezpłatnie.

MALARSTWO. Kongres wypowiada się za ścisłem rozgraniczeniem wykonawstwa robót budowlanych, a w szczególności, by prace malarskie były powierzane jedynie rzemieślnikom malarzom. Kongres wypowiada się przeciw wykonywaniu robót malarskich przez instytucje rządowe i samorządowe sposobem gospodarczym.

KUŚNIERSTWO. Kongres wypowiada się za obniżeniem taryfy celnej na te surowce, których produkcja w kraju nie jest w dostateczny sposób rozwinięta.

ZŁOTNICTWO I JUBILERSTWO. Kongres wypowiada się za zniżeniem kosztu asekuracji wartości przy przesyłkach pocztowych.

Kongres wypowiada się za ułatwieniem formalności przy uzyskiwaniu pozwolenia przywozu kamieni sztucznych półszlachetnych i szlachetnych, w szczególności przez wydawnie pozwoleń z ważnością na jeden rok i możliwością sprowadzania nawet pojedyńczych sztuk.

Kongres wypowiada się za ujednoliceniem ustawy probierczej w tym kierunku, aby złotnicy mieli prawo cechowania przy równoczesnem daniu możności uzyskania cechy urzędowej. Kongres wypowiada się za znacznem obniżeniem opłat probierczych oraz za zatrudnianiem w urzędach probierczych wyłącznie fachowców.

Kongres wypowiada się za wprowadzeniem zakazu wyrobu i sprzedaży dewocjonalji chrześcijańskich przez firmy niechrześcijańskie.

Kongres wypowiada się za ograniczeniem prawa sprzedaży lombardom jedynie do formy sprzedaży z licytacji.

FRYZJERSTWO. Kongres zwraca się do Pana Ministra Opieki Społecznej o znowelizowanie rozporządzenia o dozorze nad wyrobem i obiegiem środków kosmetycznych w szczególności o zwiększenie ilości środków, które mogą być stosowane.

Kongres zwraca się do Pana Ministra Opieki Społecznej o uchylenie rozporządzenia o przepisach sanitarnych dla zakładów fryzjerskich i golarskich i zastąpienia nowym rozporządzeniem opracowanem w myśl wniosków samorządu gospodarczego rzemiosła.

Kongres wypowiada się przeciwko dzisiejszemu uregulowaniu sprawy pracy w niedziele i święta, wychodząc z założenia, że rozdział na zakłady, które mogą pracować w niedziele i święta i zakłady, którym tego czynić nie wolno jest szkodliwy dla całokształtu interesów gospodarczych zawodu fryzjerskiego.

Kongres wypowiada się za połączeniem zawodów: fryzjerstwo, golarstwo i perukarstwo w jeden zawód fryzjerski.

MECHANICTWO. Kongres wypowiada się za zaliczeniem mechanictwa precyzyjnego do rzemiosła.

MONTERSTWO SAMOCHODÓW I SZOFERSTWO. Kongres wypowiada się za zaliczeniem monterów samochodowych i zawodowych kierowców pojazdów mechanicznych do rzemiosła.

MULARSTWO I CIESIELSTWO. Kongres zwraca się do Pana Ministra Przemysłu i Handlu z prośbą o wydanie rozporządzenia, ustalającego, że stosownie do ust. 4 art. 145 prawa przemysłowego, tytuł mistrza mularskiego i ciesielskiego, wymagany do wykonywania robót budowlanych, nabywa się jedynie przez złożenie egzaminu mistrzowskiego przed Komisją Egzaminacyjną mistrzowską przy właściwej Izbie Rzemieślniczej, oraz ograniczającego moc prawną art. 146 prawa przemysłowego do lat 5-ciu i stosowanie takowego w wypadkach wyjątkowych, gdy niema żadnych wątpliwości co do praktycznych znajomości rzemiosła przez odnośnego petenta.

Kongres wypowiada się za wprowadzeniem zmiany w noweli do ustawy budowlanej zgodnie z postulatami zgłoszonemi przez Związek Izb Rzemieślniczych, ze szczególnem podkreśleniem, „że kierowanie robotami nie jest równonaczne z wykonawstwem“ i że sprawę wykonawstwa reguluje ustawa przemysłowa.

Kongres uważa, że rzemiosła budowlane winny być reprezentowane przez mistrzów mularskich i ciesielskich we wszystkich miejskich komitetach rozbudowy, w Urzędach Inspekcyjno-Budowlanych i innych, mających wpływ na sprawy budowlane.

Kongres uważa, że przy wszelkiego rodzaju przetargach od mistrzów posiadających dyplomy i karty rzemieślnicze nie należy żądać dowodu rejestrowania się w Sądzie.

Kongres wypowiada się za powierzaniem robót nie na podstawie najniższej oferty, a na podstawie realnej kalkulacji. Kongres zwraca się do poszczególnych Izb Rzemieślniczych z prośbą o utworzenie specjalnych komisji cennikowych, które po opracowaniu cen rynkowych przesłałyby takowe odnośnym władzom do użytku.

Kongres wypowiada się za bezwzględnem zaniechaniem przez Instytucje Państwowe i Komunalne wykonania robót we własnym zakresie i zarządzie, jak

również przez szkoły zawodowe, więzienia i t. p.

Kongres prosi o wprowadzenie przy Sądach Okręgowych specjalnych Wydziałów Budowlanych na wzór Wydziałów Handlowych, względnie przynajmniej powoływanie w skład takowych kwalifikowanych mistrzów mularskich i ciesielskich.

Kongres prosi o zwiększenie kredytów krótko i średnio-terminowych dla rzemiosł budowlanych z ewentualnym umożliwieniem sfinansowania przez instytucje bankowe zawieranych umów.

Biorąc pod uwagę bezpieczeństwo życia i zdrowia publicznego, Kongres dąży do podniesienia poziomu zawodów mularskich i ciesielskich i stwierdza, że wykształcenie czeladnika nawet uzupełnione wieloletnią praktyką nie jest wystarczającym cenzusem do otrzymania tytułu mistrza, że — aby zostać mistrzem należy być czeladnikiem i jako taki ukończyć szkołę mistrzów.

Kongres stwierdza, że sposób przygotowania mistrzów budowlanych przez P. S. M. B. znacznie odbiega od wymagań stawianych mistrzowi przez rzemiosło.

BLACHARSTWO. 1) Kongres wypowiada się za oddawaniem robót blacharskich z przetargów ogłaszanych przez instytucje państwowe i komunalne wyłącznie mistrzom blacharskim i posiadającym karty rzemieślnicze, oraz świadectwa przemysłowe.

2) Kongres wypowiada się, aby Urzędy Skarbowe nie honorowały rachunków przedstawionych przez właścicieli nieruchomości, wystawianych przez nieuprawnionych do prowadzenia robót blacharskich. Ma to na celu ochronę interesów Skarbu, przed niesumiennością właścicieli nieruchomości i wykonawców robót nieopłacających żadnych świadczeń na rzecz Skarbu

3) Kongres wypowiada się za skomasowaniem i wybitnem obniżeniem wszelkiego rodzaju świadczeń socjalnych, gdyż dotychczasowa procedura zbyt formalistyczna, odrywa rzemieślnika od jego pracy zawodowej.

4) Kongres wypowiada się, by w szkołach zawodowych dokształcających — naukę w zakresie przedmiotów związanych z rzemiosłem blacharskim powierzano rzemieślnikom — blacharzom, posiadającym odpowiednie wykształcenie ogólne.

Kontrola obrotu towarowego

W Nr. 36 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 8 b. m. ukazał się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie kontroli obrotu towarowego z zagranicą i Wolnem Miastem Gdańskiem.

Dekret postanawia, że w związku z przepisami dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 ub. m. w sprawie obrotu pieniężnego zagranicą oraz obrotu zagranicznemi i krajowemi środkami płatniczemi wprowadza się kontrolę obrotu towarowego z zagranicą i Wolnem Miastem Gdańskiem. Kontrola obrotu towarowego powierzona zostaje Komisji Obrotu Towarowego. Ministrowie Przemysłu i Handlu, Skarbu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych określa w drodze rozporządzeń przypadki, w których obrót towarowy z zagranicą i Wolnem Miastem Gdańskiem będzie uzależniony od uzyskania zaświadczeń Komisji Obrotu Towarowego. Komisja Obrotu Towarowego w ramach swych uprawnień decyduje ostatecznie na podstawie swobodnego uznania bez obowiązku podawania powodów. Orzeczenia i decyzje tej Komisji mogą być bądź to ogólne, bądź też dotyczyć poszczególnych spraw. Komisja Obrotu Towarowego jest uprawniona do pobierania na pokrycie kosztów manipulacyjnych opłat od poszczególnych swoich czynności urzędowych w oznaczonej przez siebie wysokości. Podania i zgłoszenia wnoszone do Komisji oraz udzielane przez nią zaświadczenia jak również wszelka korespondencja z tą Komisją jest wolna od opłat stemplowych.

*

W Nr. 36 Dziennika Ustaw ukazało się rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu o warunkach udzielania pozwoleń na prawo przywozu towarów objętych zakazami przywozu. Rozporządzenie to, uzależnia między innemi wydanie pozwolenia na przywóz od normalnej wypłacalności zainteresowanego kraju; określa termin ważności pozwolenia, ustala procedury celne i wysokość opłaty manipulacyjnej która waha się w granicach od 0,1 do 1% w stosunku do wartości krajowej towaru. Rozporządzenie weszło w życie dnia 15 maja b. r.

Zarówno dekret Prezydenta Rzeczypospolitej jak i rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu dotyczące kontroli obrotu towarowego, jest koniecznem uzupełnieniem polityki reglamentacyjnej zapoczątkowanej już w r. 1931, która w rezultacie, w miarę pogłębiania się kryzysu objęła 80% importowanych towarów. Przez wprowadzenie ostatnio kontroli dewiz, wytworzyła się pewnego rodzaju dwutorowość w zakresie kontroli importu: z jednej strony importerzy musieli uzyskiwać w dalszym ciągu pozwolenie przywozu towarów zakazanych, z drugiej strony zaś musieli uzyskiwać przydział dewiz na zapłacenie należności za te towary, jak i za towary nieobjęte zakazem przywozu. Dla sprawnego funkcjonowania obrotu towarowego zagranicą stało się więc konieczne skoordynowanie działalności aparatu kontroli importu towarowego z aparatem kontroli obrotu dewizowego. W tym celu rozciągnięto zakaz przywozu na resztę towarów nie znajdujących się dotychczas na listach zakazów przywozu.

Podziału kontyngentów importowanych dokonywała dotychczas jak wiadomo Centralna Komisja Przywozowa, działająca przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu, do której wchodził również przedstawiciel Samorządu Rzemiosła. Obecnie agendy Centralnej Komisji Przywozowej ulegną znacznemu rozszerzeniu obejmując przeszło 90% całości naszego przywozu. Tryb postępowania pozostaje bez zmiany, to jest importerzy będą po dawnemu składali podania o przydział kontyngentów do Izb i Organizacyj gospodarczych, które skolei będą przedkładać je wraz z swą

opinją Centralnej Komisji Przywozowej dla ostatecznej decyzji.

W związku z zarządzonem rozszerzeniem reglamentacji przywozu, Centralna Komisja Przywozowa przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu podaje do wiadomości wszystkich zainteresowanych, że podania o przywóz należy kierować do Ministerstwa Przemysłu i Handlu za pośrednictwem instytucyj wchodzących w skład Centralnej Komisji Przywozowej, to znaczy Izb Przemysłowo-Handlowych, Związku Izb i Organizacyj Rolniczych, Związku Polskich Zrzeszeń Ogrodniczych, Związku Izb Rzemieślniczych, Centralnego Związku Przemysłu Polskiego, Stowarzyszenia Kupców Polskich, Centrali Związku Kupców oraz Izby Handlu Zagranicznego w Gdańsku.

Bilans XV-tych Targów Poznańskich

Tegoroczne Targi Poznańskie nie zawiodły obietnic, jakie propaganda Targów czyniła już od szeregu miesięcy, nazywając je największemi Targami, jakie się kiedykolwiek w Polsce odbyły. Istotnie bowiem Targi zarówno powagą wystroju, poziomem eksponatów, obszarem zajętych stoisk przewyższały niezrównanie wszystko to, cośmy dotychczas w Polsce widzieli. Liczne delegacje zagraniczne zupełnie samorzutnie po zwiedzeniu Targów składały w Zarządzie oświadczenia, w których się stale powtarzało to samo zdanie, że tegoroczne Targi uważać należy jako trzecie w Europie pod względem powagi pokazu i jego formy targowej. Organizacja Targów również postąpiła naprzód. Wystawcy podnosili z uznanie fakt niedopuszczenia młodzieży na Targi za wyjątkiem jed nego dnia, oraz podniesienie ceny wstępu na wejście w godzinach rannych, co umożliwiło swobodne rozmowy wystawców z klientami. Skądinąd firmy, dla których Targi stanowią głównie reklamę, z uznaniem podkreślały kolosalną frekwencję w ciągu popołudnia każdego dnia, oraz daleki zasięg i powagę kół zwiedzających Targi. Chwalono również przejrzystość i rozmieszczenie tegorocznych Targów i obfitość materjału informacyjnego na tablicach i planach targowych, oraz wreszcie uproszczoną formę katalogu targowego.



Stoisko B.O.H.R. Izby Włocławskiej.

Zastrzeżenie wywołała tegoroczna dystrybucja kart uczestnictwa, która w roku bieżącym po raz pierwszy organizowaną była przez Ligę Popierania Turystyki. Poddawano krytyce fakt, że w całym szeregu miast zabrakło kart, m. in. w Warszawie na Dworcu Gównym oraz że na niektórych stacjach wogóle kart nie można było otrzymać, wbrew komunikatom Ligi.

Na tegorocznych Targach liczba wystawców wynosiła 2.003, w czem wystawców krajowych 1.605, a zagranicznych 398. Ilość wystawców z Wielkopolski wynosiła 16.2%, co świadczy wybitnie o ogólnopolskim charakterze Targów. Gdy się zważy, że 83,8% wystawców pochodziło z innych województw jak Poznańskie, to jasnem się stanie, że wszelkie pomawianie Targów Poznańskich o regjonalizm lub nadawanie im charakteru rynku lokalnego nie odpowiada rzeczywistości.

Hasłem Targów było wzmożenie konsumcji przez apel produkcji do zainteresowań rynku odbiorczego. Wynikiem tego hasła było znaczne zwiększenie się procentu firm krajowych w Targach. W zeszłym roku procent ten wynosił 69,5, w tym roku 83,1. Wśród wystawców zagranicznych wystawiały firmy z następujących państw: Austrja, Anglja, Belgja, Czechosłowacja, Danja, Francja, Holandja, Italja, Jugosławja, Niemcy, Szwajcarja, Szwecja, Turcja, U. S. A. i Węgry. Eksponaty argentyńskie i urugwajskie, które były zgłoszone na Targi, przyszły częściowo w pierwszym dniu Targów, a 18 skrzyń z większą częścią poważniejszych eksponatów przybyło do Gdyni w trzeci dzień Targów. Dlatego też stoiska Argentyny i Urugwaju świeciły pustką, przyczem gdy stracono już nadzieję, by eksponaty na czas nadeszły, Zarząd Targow polecił umieścić napisy głoszące, że eksponaty są spóźnione. Eksponaty te nadeszły do Poznania we wtorek po Targach. Z 18 państw biorących udział w Targach, największe zainteresowanie Targami wykazała Rzesza Niemiecka, gdyż 267 firm niemieckich wystawiło na Targach, co stanowiło ca. 11% ogólnej ilości wystawców. W stosunku do roku ubiegłego Niemcy zwiększyły swój udział 2½ razy.

Pod względem branżowym zwiększony udział wykazał przemysł metalowy, a mianowicie z 398 na 539 firm, przemysł chemiczny z 77 na 103, przemysł budowlany z 35 na 69, przemysł drzewny z 93 na 178, przemysł skórny z 63 na 99 firm; przemysł

spożywczy pozostał prawie na tym samym poziomie, zwiększając się zaledwie z 178 na 180 firm, przemysł papierniczy powiększył się z 72 na 135 firm, przemysł mineralny z 72 na 104 firm, przemysł elektrotechniczny zwiększył się niewiele, a mianowicie z 41 na 47 firm, dział przemysłów precyzyjnych również się niewiele zwiększył, a mianowicie z 58 na 62, dział włókienniczy z 77 na 98, wreszcie dział odzieżowy, galanteryjny z 67 na 185 firm.

Wyniki targowe naogół, aczkolwiek nierówne, były znacznie lepsze jak w roku ubiegłym. Nawet te gałęzie, które w najwyższym stopniu odczuwają kryzys, jak maszyny rolnicze, sprzedały maszyny lżejszych typów na sumę prawie trzykrotnie przewyższającą zeszłoroczne sprzedaże.

W przemyśle metalowym obrabiarki, narzędzia, okucia budowlane i galanterja metalowa, cieszyły się istotnie bardzo dużym popytem, który w wysokim stopniu zadowolił wszystkie firmy zdolne do konkurencji.

W dziale samochodowym panował ruch jakiego od roku 1927 nie pamiętano. Ogólna liczba samochodów sprzedanych wynosiła około 300 sztuk.

W dziale maszyn biurowych notowano duży ruch i poważne obroty. Kolosalne obroty w dziale wag rozmaitego typu. Naogół w grupie metalowej zadowolenie było tak znaczne, że prawie połowa wystawców zamówiła stoiska już na rok przyszły, starając się o ich powiększenie.

W przemyśle chemicznym transakcje średnie; dobre na wyroby gumowe, kauczukowe, linoleum i chemikalja, gorsze na farmaceutyczne i perfumeryjne wyroby. Jednakże nawet w tym dziale wystawcy byli zupełnie zadowoleni z zapytań i nowej klienteli. z jaką się zetknęli.

W przemyśle budowlanym ogromne transakcje. Firmy są najzupełnie zadowolone zarówno z bezpośrednich kontaktów nawiązanych jak też i szeregu definitywnych a bardzo poważnych transakcyj.

W przemyśle drzewnym zainteresowanie duże, szczególnie w dziale dycht, fornierów, mniejsze w dziale mebli, Bardzo dobre wyniki w dziale fortepianowym, bednarskim i w koszykarstwie.

W przemyśle skórnym doskonałe wyniki wszystkich pochodnych, a więc w dziale szczeciny, włosia i niektórych innych oraz w rymarstwie i skórach specjalnych. W dziale obuwia średnie.

W dziale papierniczym wyniki zadawalniające, jednakże nowej klienteli mało.

W przemyśle elektrotechnicznym wyjątkowo dobre zamówienia i ogromne transakcje. Pomimo tego, że sezon przemysłu radjowego przypada na jesień, zamówienia w tym dziale dziale były bardzo duże. Dobrze również szły armatury, porcelana elektrotechniczna, opornice i małe motorki elektryczne.

W przemyśle ceramicznym panował ogromny ruch. Niektóre fabryki nie mogły przyjmować już zgłoszeń ze względu na niemożliwość powiększenia produkcji. W dziale szkła obroty średnie.

W przemyśle włókienniczym wyroby lniane, jedwabne i konfekcja, wykazały żywe obroty, dywany zaledwie średnie.

Przemysł ludowy wykazał ogromne zainteresowanie klienteli, przyczem sprzedano duże partje eksportowe. W przemyśle chałup-



Fragment stoiska B.O.H.R. Izby Krakowskiej.

niczym zainteresowanie duże, lecz brak transakcji.

Państwa zagraniczne naogół z transakcyj są niezmiernie zadowolone, co wielokrotnie wyrażano na wszystkich niemal blisko 400 stoiskach firm zagranicznych. Szereg firm, które nawet nieprzychylnie odnosiły się do Targów, przekonały się w ciągu tegorocznych Targów, że za ich pomocą zyskały bardzo poważne ilości nowych klientów. M. in. np. jedna firma wiedeńska uzyskała na Targach Poznańskich z mówienia z Londynu na nieledwie całoroczną swoją produkcję. Tego rodzaju przykładów było bardzo wiele.

Ogólne transakcje targowe w roku bieżącym są oceniane na ca. 47 miljonów złotych, nie włączając w to całego szeregu rozpoczętych rozmów na poważne partje. Uskuteczniono zamówienia eksportowo via Holandja do Indyj Holenderskich, Siamu i Ameryki środkowej, via Londyn do Kanady, Argentyny i Chin, via Hamburg do Brazylji i Egiptu oraz via Antwerpja do Hiszpanji i Wysp Balearskich, Syrji i Peru. Pozatem sprzedano 284 większe partje towarów do rozmaitych państw europejskich. Importowych transakcyj uskuteczniono 1.014 z 16 państw.

Frekwencja na Targach była bardzo poważna. Pogoda, która w tygodniu przedtargowym nie dopisała, przyczem w sobotę przedtargową przez 9 godzin z rzędu padał rzęsisty deszcz, zamieniając plac kolumnowy Targów na olbrzymią kałużę błota, przez cały tydzień targowy była wyjątkowo piękna. Ogólna ilość osób, jakie zwiedziły Targi, wynosiła ca. 217,000, przyczem przeszło 14,000 kupców z wszystkich województw w Polsce przybyło na Targi. Zgodnie z akcją targową, ściągającą z zagranicy przeważnie eksporterów portowych, przybyli kupcy z Londynu, Hamburga, Antwerpji, Rotterdamu i Marsylji. Ogólna ilość przyjezdnych z zagranicy wynosiła niespełna 5000, z czego blisko 2000 osób z Niemiec.

Poziom tegorocznych Targów niezbicie wskazuje, że są one żywotnym instrumentem handlu i że w chwili, gdy inicjatywa prywatna budzi się dla ostatecznej walki z zastojem, Targi dzielnie pomagają zwiększeniu zatrudnienia.

W sprawie dokonywania zdjęć na ulicach

Na skutek wystąpienia Związku Izb Rzemieślniczych Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydało w dn. 7 maja b. r. do wszystkich Urzędów Wojewódzkich i Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę okólnik Nr. 24 za Nr. PA. III.1/7, normujący sprawę wykonywania zdjęć fotograficznych na ulicach miast. Okólnik wyjaśnia, iż osoby trudniące się dokonywaniem zdjęć fotograficznych systemem t. zw. „a la minute" bez retuszowania powinny posiadać licencję na prowadzenie przemysłu okrężnego, nie potrzebują natomiast posiadać kart rzemieślniczych, gdyż nie prowadzą przemysłu ze stałą siedzibą.

Natomiast osoby trudniące się zawodowem dokonywaniem w celach zarobkowych na wałsny rachunek i we własnem imieniu ulicznych zdjęć fotograficznych aparatami systemu „Leica" lub podobnego, powinny posiadać na prowadzony przemysł kartę rzemieślniczą na fotografowanie. Przemysł prowadzony przez te osoby jest przemysłem ze stałą siedzibą i nie wymaga dodatkowego posiadania licencji.

Osoby trudniące się zawodowo dokonywaniem ulicznych zdjęć fotograficznych aparatami systemu „Leica" lub podobnego na rachunek przedsiębiorstwa fotograficznego i w jego imieniu będą traktowane jako pracownicy zakładów fotograficznych, w których imieniu dokonywują zdjęć.

Powyższy okólnik Ministerstwa Przemysłu i Handlu zabezpiecza słuszne interesy rzemieślników — fotografów, wykonywujących swój zawód na podstawie kart rzemieślniczych od nielegalnej i coraz bardziej wzmagającej się w ostatnim czasie konkurencji fotografów ulicznych.

Z ŻYCIA SAMORZĄDU RZEMIEŚLNICZEGO I ORGANIZACYJ RZEMIEŚLNICZYCH

Zrzeszenia handlowe rzemiosła

Formą życia gospodarczego mogącego podnieść inicjatywę w kierunkach dotąd jeszcze nie wyzyskanych, jest ruch spółdzielczy. Spółdzielnie rzemieślnicze są temi komórkami, które które licząc skromne kapitały i pracę szeregu rzemieślników dają efektowny wynik — co już i praktyka potwierdzić może.

Te właśnie przyczyny skłaniają Związek Izb Rzem. i terytorjalne Izby do propagowania i organizowania ruchu spółdzielczego. Praca ta znajduje duże zrozumienie w łonie rzemiosła i każdy tydzień przysparza spółdzielczości rzemieślniczej szeregu nowopowstałych komórek - ośrodków skomasowanych wysiłków ludzi, chcących sobie stworzyć środki egzystencji pośród labiryntu trudności gospodarczych.

Pragnęlibyśmy co pewien czas informować naszych czytelników o pracach rzemieślniczych zrzeszeń handlowych. Dziś zaczynamy od okręgu poleskiego przedstawiając trzy tamtejsze spółdzielnie pracy. W r. 1935 przy współudziale BOHR Izby Rzemieślniczej w Brześciu n/B powstały w okręgu polskim trzy spółdzielnie typu „pracy": Krawiecko - Bieliźniarska „La Mode" w Brześciu n/B, Szewcka w Dawidgródku i Stolarsko - ciesielska w Iwacenieczach.

Pierwsza żeńska, licząca ok. 30 członkiń. Gromadzi we wspól

nym warsztacie absolwentki Szkoły Zawodowej Żeńskiej P. M. S. w Brześciu n/B. Mimo krótkiego czasu istnienia, taniością i solidnością swych wyrobów dała się poznać już nietylko na swym terenie.

Druga w Dawidgródku — znanej stolicy szewców — jednoczy prawie 30 przedstawicie-



Wyroby Spółdzielni Szewców w Dawidgródku.

li tego rzemiosła, których specjalnością jest wyrób butów sportowych: marciarskich i myśliwskich. Są one już znane daleko poza Dawidgródkiem, zawdzięczając swą popularność swej praktyczności i taniości (cena wysokich butów myśliwskich z juchtu zł. 25.00). Obecnie Spółdz. uzyskała dostawę większej ilości butów juchtowych dla funkcjonarjuszy drogowych.

Spółdzielnia Stolarsko - Ciesielska w Iwacewiczach, trzecia z powstałych w r. 1935 na Polesiu, liczy 15 członków. Owocem ich wspólnych jest opracowanie typu taniego, składanego domku z drzewa, mieszczącego 2 pokoje, kuchnię, przedpokój, spiżarkę i werandkę. Koszt domku wraz z fundamentami i instalacją ogrzewania wynosi około 3.500 zł. Dziś, kiedy każdy, mimo ograniczonych środków finansowych, dąży do posiadania własnego domku na własnym skrawku ziemi, inicjatywa i projekt Spółdzielni iwacewickiej winien się spotkać z czynnem poparciem.

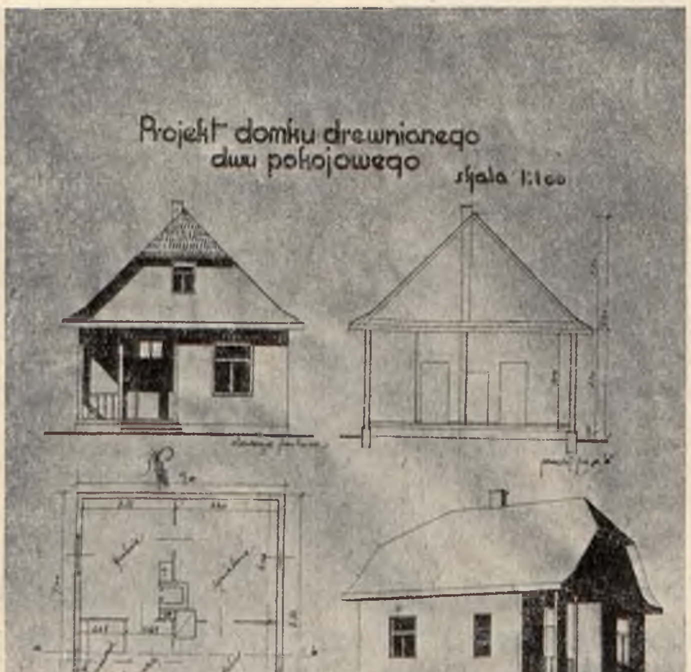
Oto pobieżny rzut oka na pracę spółdzielni poleskich.

A więc, naprzekór narzekaniom pesymistów, można coś robić w Polsce, można pracować! Jeden warunek — musimy jednoczyć swe wysiłki i wykształcić zmysł organizacyjny, którego brak podawał w swem przemówieniu sejmowem poseł sen. Żeligowski jako źródło niedomagań naszej gospodarki narodowej.

Prosimy inne handlowe organizacje rzemieślnicze o zaprezentowanie się na łamach „Rzemiosła", które chętnie na ten cel udzieli gościny.

Stan ośrodka Rudnik nad Sanem i Jaworowa

W ostatnim czasie kierownik B. O. H. R. Związku Izb udał się do okręgu Izby Rzemieślniczej we Lwowie dla zbadania stanu ośrodków produkcji koszykarskiej w Rudniku n/Sanem i zabawkarskiej w Jaworowie.



Składany domek drewniany typu Spółdz. Cieślarsko-Stolarskiej w Iwacewiczach.

Ośrodek Rudniki, największy z ośrodków koszykarskich w Polsce, liczy ok. 10.000 warsztatów, w tem w m. Rudniku rzemieślniczych ca 180. Produkcja oparta jest na systemie chałupniczym; w charakterze nakładców występuje kilka firm miejscowych, żydowskich firm handlowych, monopolizujących u siebie całkowity zbyt wyrobów koszykarskich. Mimo korzystne warunki gleby, Rudniki nie posiadają dotąd własnych plantacyj wikliny i surowiec sprowadzany jest przez firmy nakładcze z b. odległych okolic. głównie z Pomorza. Na rynek wewnętrzny produkują prawie wyłącznie miejscowi rzemieślnicy, gros jednak produkcji nastawiona jest na eksport i powierzana do wykonania chałupnikom z okolicznych wsi. Udział w zamówieniach eksportowych biorą również rzemieślnicy, nie mając jednak własnej organizacji i środków finansowych pracują dla nakładców. W związku z dziką walką konkurencyjną samych eksporterów prowadzoną na najbardziej rentownym dotychczas rynku amerykańskim, nastąpiła w ostatnim roku poważna zniżka cen eksportowych na wyroby z Polski. Odbiło się to w pierwszym rzędzie

na zarobkach wytwórców koszykarzy i spowodowało dalszą obniżkę cen uzyskiwanych za swe wyroby przez chałupników rudnickich.

Na skutek inicjatywy B. O. H. R. Związku Izb i po uprzedniem porozumieniu się z Izbą Rzemieślniczą we Lwowie zwołane zostało w dn. 29 ub. m. zebranie rzemieślników-koszykarzy w Rudniku n/S. Udział w zebraniu wzięło około 100 wytwórców głównie rzemieślników, w tem pewna ilość przedstawicieli okolicznych ośrodków chałupniczych, wiejskich. Zebranie miało na celu zbadanie możliwości zorganizowania na terenie Rudnik spółdzielni koszykarskiej, opartej o własne siły i zdolnej do samodzielnego podjęcia eksportu i wyeliminowanie pośredników nakładców. Kierownik B. O. H. R. Związku Izb w dłuższem przemówieniu poinformował zebranych o programie prac Samorządu Rzemiosła na odcinku produkcji koszykarskiej, możliwościach zbytu, źródłach pomocy przy eksporcie i t. p. i wezwał do utworzenia spółdzielni. Propozycja wywołała ożywioną dyskusję i w rezultacie została przyjęta jednogłośnie, poczem wyłoniono Komitet ogranizacyjny w składzie 11 osób, któremu poruczono opracowanie w najbliższych już dniach statutu i zwołanie zebrania organizacyjnego spółdzielni. Przedstawiciel Izby Rzemieślniczej we Lwowie zobowiązał się ułatwić przeprowadzenie formalności rejestracyjnych. Aby zapewnić spółdzielni środki na produkcję, głównie zaś na aktualny obecnie zakup surowca, zebrani postanowili zwrócić się za pośrednictwem Izby Rzemieślniczej do Fund. Pracy z prośbą o subwencję a także dla celów reklamy i zbytu uznali za konieczne wzięcie udziału jako spółdzielnia w tegorocznych Ogólnopolskich Targach Rzemiosła.

W sprawie surowca koszykarskiego, wikliny szlachetnej Izba Rzemieślnicza zobowiazała się wystąpić do odpowiednich władz urzędowych (wydział dróg wodnych), Izby Rolniczej oraz miejscowych sfer rolniczych z propozycją wzięcia pod uprawę wikliny koszykarskiej terenów w okręgu rudnickim i pozostawienie przyszłych zbiorów do wyłącznej dyspozycji spółdzielni.

Z uwagi na mające powstać w najbliższym czasie Ogólnopolskie Zrzeszenie Eksporterów Koszykarskich zebrani postanowili do niego przystąpić jako zrzeszeni w spółdzielnię samoistni wytwórcy.

Dnia 30 b. m. Kierownik B. O. H. R. Związku Izb zwiedził Ośrodek produkcji zabawkarskiej i galanterji drzewnej w Jaworowie. Ośrodek ten liczy ca 400 zakładów wytwórczych zrzeszonych obecnie jako odrębna grupa w Spółdzielczych Zakładach Nakładczych we Lwowie. Zakłady te przeprowadzają akcję o charakterze społecznym i dążą do zlikwidowania wyzysku ze strony swej obietnicy gdyż mimo zapowiedzi nie przyczyniły się do zwiększenia zamówień, wykorzystują natomiast uprzednio przez wytwórców nawiązane stosunki handlowe z dotychczasowymi odbiorcami.

Ośrodek Jaworowski rozwija swą produkcję w oparciu o miejscowwą szkołę przemysłu drzewnego pozostającą pod fachowem kierownictwem inż. Gnoińskiego. Absolwenci szkoły stanowią grupę, której produkcja stoi na wysokim poziomie artystycznym. Wzory opracowane przez szkołę wykorzystywane są przez miejscowych wytwórców, jako modele dla dalszej reprodukcji stąd też od czasu powstania szkoły widoczne jest stałe polepszanie się jakości wyrobów jaworowskich. Ośrodek liczy pewną ilość samoistnych rzemieślników, głównie w dziale ciesielskim, rzeźbiarskim i tokarskim, przyczem ostatnio podjęta została produkcja desek narciarskich znajdujących chętnych nabywców na obszarze całej Polski.

Miejscowa szkoła przemysłowa dysponuje pewną ilością maszyn stolarskich z których za zgodą władz szkolnych niejednokrotnie korzystają rzemieślnicy.

Kierownik B. O. H. R. Związku Izb po zaznajomieniu się ze stanem produkcji i zwiedzeniu magazynu ośrodka dysponującego w obecnej chwili towarem na zł. 6.000, omówił z dyrektorem Gnoińskim zorganizowanie na terenie Jaworowa spółki wytwórców. Projekt ten jest w zasadzie możliwy do zrealizowania pod warunkiem zapewnienia przyszłości spółce większych zamówień w kraju i na eksport.

Kwalifikacja prawno-przem. wyrobu pudełek

Ministerstwo Przemysłu i Handlu przesłało Związkowi Izb Rzemieślniczych do wiadomości okólnik Nr. 19, wydany pod datą 4 kwietnia 1936 r. Nr. PA III 1/67, w którym zgodnie z opinją Związku Izb Rzemieślniczych wyjaśnia: „że wyrób pudełek zdobionych materją lub skórą stanowi integralną część rzemiosła introligatorskiego, natomiast wyrób pudełek zwykłych tekturowych, szytych lub klejonych jest przemysłem wolnym i jako taki nie wymaga posiadania karty rzemieślniczej na introligatorstwo".

W sprawie ulg podatkowych przy sprzedaży wyrobów na targach, jarmarkach i odpustach

Na skutek wystąpienia Związku Izb Rzemieślniczych R. P. Ministerstwo Skarbu nadesłało do Związku Izb odpis okólnika z dnia 4 maja 1936 r. L. DV. 31895(4)35 w sprawie ulg w podatku przemysłowym przy sprzedaży własnych wyrobów na rynkach i odpustach.

Okólnik ten ma duże znaczenie dla rzemiosła, nakazuje on bowiem:

1) że należy zwalniać od obowiązku nabywania odrębnych świadectw przemysłowych kategorji handlowej te przedsiębiorstwa, na które nabyto świadectwa przemysłowe VIII kategorji

przem., o ile sprzedaż wyprodukowanych w pracowni wyrobów odbywa się na rynkach i odpustach w obrębie tego samego powiatu, co i przedsiębiorstwo przemysłowe;

2) że obroty wskazane pod p. 1 podlegać mają wymiarowi podatku przemysłowego od obrotu łącznie z obrotami przedsiębiorstwa przemysłowego;

3) że w przypadku nieopłacania przez przedsiębiorstwo przemysłowe podatku przemysłowego od obrotu na podstawie art. 8 p. 5 ustawy o pod. przem. (a więc, o ile właściciel zakładu przemysłowego pracuje sam, wzgl. z jednym członkiem rodziny lub uczniem przemysłowym) — zwolnieniu od opodatkowania podlegać będą również i obroty, osiągnięte ze sprzedaży własnych wyrobów na rynkach i odpustach;

4) że powyższą ulgę udziela się z urzędu tym właścicielom, którzy sprzedają własne wyroby osobiście na rynkach w dni targowe i jarmarczne oraz odpustach (targi odpustowe).

Powyższy okólnik ma zastosowanie zarówno do roku 1935, jak i do roku 1936.

Z sekcji szkolnictwa dokształcającego i zawodowego Z. N. P.

Dnia 10 maja r. b. odbył się w Warszawie w gmachu Związku Nauczycielstwa Polskiego Zjazd Sekcyj Szkolnictwa dokształcającego i zawodowego. W programie obrad figurowały następujące sprawy:

1) Przemówienia Inż. Eugenjusza Porębskiego, Przewodniczącego Sekcji Szkolnictwa Dokształcającego zawodowego,

2) szkoła dokształcająca zawodowa i jej miejsce w systemie szkolnictwa współczesnego — Dr. S. Hessen prof. Wolnej Wszechnicy Polskiej,

3) postulaty w sprawie bytu szkolnictwa dokształcającego zawodowego w Polsce. Red. St. Kwiatkowski — wice przewodniczący sekcji szkolnictwa dokształcającego zawodowego,

4) aktualne zagadnienia szkolnictwa zawodowego Dr. Tadeusz Czystoborski,

5) sprawy organizacyjne.

W imieniu Związku Izb Rzemieślniczych R. P. witał Zjazd p. Kazimierz Jaroszewski, kierownik Wydziału Pracy i Oświaty Zawodowej. Zostały wygłoszone referaty na tematy wyżej wyszczególnione. Następnie wywiązała się ożywiona dyskusja, w czasie której omawiane były niedomagania i braki naszego szkolnictwa zawodowego.

Osoby, interesujące się treścią referatów mogą ją znaleźć w najbliższych numerach miesięczników: Szkolnictwo Zawodowe i Szkoła Dokształcająca Zawodowa.

Konferencja mistrzów kamieniarskich

(w dn. 20 kwietnia br. w Warszawie)

Obecni byli: Jan Trembecki starszy cechu i Tadeusz Franczak z Krakowa, inż. Tyrowicz ze Lwowa, Otto Gross z Pabjanic, A. Bielawski starszy cechu z Brodnicy, oraz z Warszawy pp. Jan Rudnicki, J. Federowicz, R. Lubowiecki, J. Selwon, F. Selwon, Fr. Kwieciński, Iwanowicz, J. Karbowiak, Garncarek i Wł. Niedziałek.

Przewodniczył starszy cechu z Warszawy p. Jan Rudnicki, sekretarzował p. Feliks Selwon.

Przewodniczący zreferował stan ogólny rzemiosła kamieniarskiego, chylącego się do upadku wskutek niezdrowej konkurencji, kryzysu gospodarczego i braku organizacji. P. Franczak żywo zilustrował stosunki w Krakowie, podkreślając korzyści wypływające z racji zorganizowania się wszystkich mistrzów kamieniarskich z pracownikami w obronie wykonywania robót, jedynie przez wykwalifikowanych mistrzów kamieniarskich.

Po odczytaniu referatu p. J. Trembeckiego w przedmiocie Ustawy Przemysłowej i Budowlanej oraz sprawy fuszerstwa i niezdrowej konkurencji z wyszczególnieniem przez przewodniczącego robót konstrukcyjno-kamieniarskich w pracach budowlanych, kościelnych i cmentarnych, obecni po odczytaniu listu p. J. Karbowskiego z Piotrkowa i krótkiej dyskusji całkowicie akceptowali treść referatu i przyjęli wnioski przedstawione przez przewodniczącego:

1) Uznanie zawodu kamieniarskiego, przy wykonywaniu robót konstrukcyjnych jako budowlanego na równi z rzemiosłem murarskiem i ciesielskiem,

2) Uzyskanie zaświadczeń naukowych instytucyj budowlanych w przedmiocie konstrukcyjnych robót w kamieniarstwie, a więc wymagających ze względu na bezpieczeństwo publiczne kwalifikacyj, uprawniających do wykonawstwa,

3) Zwrócić się do urzędów miarodajnych o wprowadzenie zawodu kamieniarskiego do Ustawy Przemysłowej i Budowlanej z wyłączeniem wykonywania robót konstrukcyjno - kamieniarskich przez nieposiadających kwalifikacyj opinjowanych przez zawodowe komisje egzaminacyjne,

Zwrócenie się do władz administracyjnych, samorządowych i kościelnych o zaniechanie wydawania pozwoleń na wykonywanie robót murarsko - kamieniarskich przez t. zw. fuszerów, a nawet służbę cmentarną i kościelną.

P. J. Trembecki poruszył kwestję cechów w dawnych czasach, w zestawieniu do obecnych, poczem uchwalono:

a) Rozszerzenie działalności cechów przez uprawnienie czynności cechowych w sprawach gospodarczych,

b) W województwach, gdzie niema Komisyj Egzaminacyjnych na mistrzów kamieniarskich przy Izbie Rzemieślniczej, należy utworzyć Komisję ewent. odesłać petenta do innego Województwa, gdzie takie Komisje już są utworzone. Przeprowadzić dochodzenie o niewłaściwe uzyskanie kart rzemieślniczych osobom, które przed rokiem 1927 zawodowo niepracowały samoistnie w kamie-

niarstwie i żadnych kwalifikacyj potemu nieposiadają.

Po zreferowaniu przez p. Wł. Niedziałka wiceprezesa, zapoczątkowanego Stowarzyszenia Właścicieli Zakładów rzeźbiarsko - kamieniarskich w Warszawie, zebrani na wniosek przewodniczącego uchwalili:

a) Rozszerzyć działalność Stowarzyszenia, przez zmianę Statutu, na teren całej Rzeczypospolitej, z prawem otwierania Oddziałów Stowarzyszenia,

b) Uzupełnić Statut, by członkami mogli być jedynie chrześcijanie, właściciele zakładów rzeźbiarsko - kamieniarskich po przyjęciu przez balotowanie.

W sprawie środków do poprawy w kamieniarstwie i zakupu materjałów i surowców uchwalono:

a) Opracować normalizację cen i warunków przy wykonywaniu robót, jako też przy płacy pracownikom, przekazując tę sprawę do opracowania przedstawicielom w Warszawie, mając na względzie poprawność w wykonywaniu robót i wzajemność koleżeńską przez zaniechanie dzikiej konkurencji.

b) Przy przyjmowaniu pracowników mieć na względzie przedewszystkiem dyplomowanych czeladników z wyszkoleniem, posiadających zaświadczenia pracy.

c) W sprawie kopalnictwa odnieść się do władz, by zwracały uwagę na rabunkowe i niefachowe eksploatowanie surowców przez niewykwalifikowanych przedsiębiorców.

d) Zabiegać o zniżkę taryf przewozowych na surowce w stosunku do 50% z uwagi na zbyt drogą dziś kalkulację przewozu na dalsze odległości, przenoszącą często koszt surowca i konkurencję materjałów i wyrobów z Czechosłowacji, tańszych mimo opłat importowych,

e) Informowanie wzajemne o najlepszych źródłach zakupów u firm chrześcijańskich, na zakup surowców, narzędzi i materjałów.

W zakończeniu p. J. Rudnicki poinformował zebranych o pracach nad normalizacją słownictwa kamieniarskiego i obróbce kamieni prowadzonych przez Związek Inżynierów Budowlanych przy Politechnice Warszawskiej. Następnie określono przeciętną dochodowość zakładów kamieniarskich na rok 1935 na 6 do 8%, motywując zniżką cen sprzedażnych przy niezmniejszonych obciążeniach.

P. Bielawski dał sprawozdanie z działalności w zawodzie kamieniarskim na Pomorzu i zaproponował odbycie następnej narady mistrzów kamieniarskich w najbliższym czasie.

Uchwalono wykorzystać zjazd podczas Targów w Katowicach i po porozumieniu się z p. Cepokiem, zwołać na ten czas w pierwszych dniach czerwca r. b. naradę zawodową w Katowicach z jak najliczniejszym udziałem mistrzów kamieniarskich.

Z ruchu wydawniczego

Redagowana przez Izbę Przemysłowo - Handlową w Warszawie „Bibljoteka Kupca Detalisty" wydała pierwszą broszurę z działu zagadnień prawno-podatkowych p. t. „Zryczałtowanie podatku przemysłowego od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw na lata 1936 i 1937" w opracowaniu p. A. Grajewskiego.

Jak wiadomo w ciągu ostatnich kilku lat większość drobnych przedsiębiorstw opłacała tak zwany „ryczałt", który zastępował coroczny wymiar podatku przemysłowego od obrotu. W bieżącym roku rozporządzenie Ministra Skarbu ustaliło nowy sposób określania powyższego ryczałtu dla drobnych przedsiębiorstw na lata 1936 i 1937.

Praca p. Grajewskiego jest nader aktualnym informatorem dla drobnych kupców, którym urzędy skarbowe rozpoczęły w obecnej chwili wymierzanie „podatku zryczałtowanego".

Zapoczątkowane omawianą broszurą wydawnictwo „Bibljoteki Kupca Detalisty" obejmie w następnych broszurach podstawowe zagadnienia z zakresu żywo obchodzących drobne kupiectwo spraw organizacji i techniki handlu stanowiąc jeden ze sposobów szerzenia wiedzy zawodowej śród szerokich rzesz detalicznego kupiectwa.

Broszura jest do nabycia we wszystkich księgarniach oraz w organizacjach kupieckich.

OD ADMINISTRACJI

Administracja „Rzemiosła" komunikuje, iż z bieżącym numerem wydawnictwa, wstrzymuje wysyłkę P. T. Prenumeratorom, zalegającym w opłacie za rok 1935.

Równocześnie podaje się do wiadomości, że z dniem 1-go czerwca zostanie wstrzymana wysyłka zalegającym za rok 1936. Do niniejszego numeru załącza się blankiet P. K. O. z prośbą o uiszczenie należności.

Przegląd prasy

Kurjer Warszawski z dnia 27-go kwietnia drukuje artykuł „Cechy rzemieślnicze w Polsce". W artykule tym autor p. Jan Cz. rozpatruje znaczenie cechów dla życia rzemieślniczego w chwili obecnej i przypomina ich dawną świetność. Rzemieślnicy tęsknią za dawną pełnią praw cechowych i czynią starania o przywrócenie cechom tych praw. Wspomniana jest odezwa kongresu piekarzy, domagająca się renowacji znaczenia cechów. Cechy bowiem wrosły głęboko w życie mieszczaństwa polskiego, przez setki lat skupiając w ramach organizacyjnych rzemiosło chrześcijańskie. Były przecież Cechy dla rzemieślników bractwem religijnym, szkołą wojskową, a nawet i sądową instancją. Od chwili zapisania do cechu, aż do śmierci i pogrzebu, był rzemieślnik nierozerwalnie złączony ze swoim cechem.

Obecnie, wraz z upadkiem znaczenia cechów, niszczeje również dobytek cechowy. Autor artykułu nawiązuje do ostrzeżenia Dyr. Bolesława Sikorskiego, który jako przedstawiciel rzemiosła zabrał głos w tej sprawie, drogiej dla każdego miłującego przeszłość obywatela, bo w sprawach rozpraszania i uiszczenia bezcennych nieraz pamiątek cechowych. Pamiątki te znaleźć można już u handlarzy starożytnościami, a przywileje królewskie, nadane cechom, zdobią niejednokrotnie mieszkania ludzi, którzy dawno nie mają nic wspólnego ze starszeństwem cechowym. Wszystkie te cenne pamiątki należy zebrać w muzeach, w wydzielonych specjalnie, do tego celu salach, lub w magistratach, czy domach rzemieślniczych. W żadnym jednak wypadku nie należy i nie wolno dopuszczać do niszczenia i zaprzepaszczania pamiątek cechowych.

W dniu 25 kwietnia ukazał się w **Kurjerze Warszawskim** artykuł pióra Dr. Tadeusza Jaworskiego p. t. „Po zjeździe Rzemieślników Chrześcijan", omawiający wielkie znaczenie propagandowe uroczystości, które odbyły się w dniach 19 i 20 kwietnia. Zjazd przypomniał i uwidocznił szerokiemu ogółowi znaczenie i liczebność rzemiosła, a samych rzemieślników naocznie przekonał o powadze roli, jaką w życiu gospodarczem państwa odgrywają. 18 tysięcy delegatów, którzy defilowali przed p. Prezydentem Rzeczypospolitej i brali udział w kongresie, wróci do swoich domów, po całej Polsce rozsypanych, z otuchą i wiarą w lepszą przyszłość rzemiosła.

Jednem z najważniejszych zadań rzemiosła na najbliższą przyszłość jest wzięcie chałupnictwa pod opiekę ustaw i Izb Rzemieślniczych, a hasłem dnia jednolita organizacja i konsolidacja rzemiosła, bo czas już najwyższy, aby stan średni, rdzeń i podstawa narodu, zajął należne mu stanowisko wśród innych warstw społecznych i wprowadził pożądane zmiany w gospodarczym ustroju państwa.

Głos Rzemieślnika z dnia 3 maja r. b. przynosi w dalszym ciągu sprawozdania z obrad kongresu Rzemiosła, zamieszczając przemówienie p. Stanisława Kopczyńskiego mistrza piekarskiego z Łodzi.

W artykule „Czy istnieją sprzyjające warunki dla rozwoju spółdzielni rzemieślniczych" p. J. Kurowski stwierdza potrzebę i konieczność organizowania spółdzielniczych. Ciężkie warunki gospodarcze zmuszają rzemieślników nieposiadających większego kapitału obrotowego do zrzeszania się, gdyż tylko w tej formie mogą się uchronić od wyzysku nakładcy.

Piekarz Polski w numerach, 17-tym z 26 kwietnia i 18-tym z dnia 3 maja r. b. omawia ogólnopolski Zjazd Piekarstwa w War-

szawie i zamieszcza rezolucje i uchwały zapadłe na tym zjeździe.

Malarz z dnia 27 kwietnia podkreśla we wstępnym artykule p. t. „Walczmy o korzystny zakup" olbrzymie znaczenie targów dla malarzy. Na targach bowiem można się dobrze zorjentować w asortymencie produkcji i cenie materjałów potrzebnych malarzowi do wykonywania jego zawodu.

Poza refleksjami ze zjazdu rzemiosła w Warszawie znajdujemy w numerze szereg cennych artykułów fachowych jak „Chemiczne i optyczne przebarwienie", „Pleśniaki na powłokach olejnych". Pozatem w dziale zatytułowanym „Praktyczne drobiazgi" podany — jest cały szereg fachowych rad jak postępować w zagadnieniach, z którymi malarz stale ma do czynienia.

Stałe zamieszczanie fachowych wiadomości czynią pismo niezbędnym w każdym malarskim warsztacie.

Gazeta Przemysłu Rzeźnickiego z dnia 3 maja r. b. zamieszcza w artykule „bilans targów" omówienie rezultatu targów rzemiosła w Poznaniu ze specjalnem uwzględnieniem interesów rzemiosła rzeźnicko - wędliniarskiego. Artykuł wyraża nadzieję, że następne Targi Poznańskie zgromadzą jeszcze więcej wystawców — rzemieślników. Dalej przynosi numer gazety dokończenie sprawozdania z kongresu rzemiosła w Warszawie i komunikaty Zw. Izb Rzem. R. P., oraz szereg fachowych artykułów.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Pan Szymon Mühlrad w Makowie. — WPan opłacił prenumeratę do 1 lipca roku bież.

UNIEWAŻNIENIE ŚWIADECTW

„Unieważniam zagubiony dyplom mistrza krawieckiego wydany na imię Jana Jonasika przez Cech Krawiecki w Włocławku, dnia 1 grudnia 1927 r. za Nr. 5 str. 56 Jan Jonasik".

Ceny ogłoszeń: 1/1 strony — zł. 300, 1/2 — zł. 160, 1/4 — zł. 85, 1/8 — zł. 45, 1/16 — zł. 22.50. W tekście 25% drożej
Unieważnienie świadectw zł. 1.50.

Prenumerata: kwartalnie zł. 2, półrocznie zł. 4, rocznie zł. 8.

Wydawca: Związek Izb Rzemieślniczych R. P. **Redaktor: WŁADYSŁAW GINDRICH**

Zakł. Graf. „Polska Zjednoczona" Nowolipie 2.